Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 67. — ROK XXXIV.

SOBOTA 12. MARCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 440(

Synteza prof. Głąbińskiego.

Zasady projektu ustawy posła Głąbińskiego są następujące:

1) Zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu przeprowadzi Prezydent Rzeczypospolitej dekretem, wydanym na podstawie uchwały Rady Ministrów.

2) Dekret ten zmniejszy liczbę posłów do 300 (w tem 50 z listy państwowej), a liczbę senatorów do 75.

3) Rozdział tej liczby między poszczególne okręgi przeprowadzi dekret w ten sposób, że ilość mandatów uzależni od ilości głosów, oddanych w roku 1922. Jeden mandat poselski przypadnie na conajmniej 25.000 głosów z roku 1922, a mandat senatorski na 80.000. W ten sposób okręgi zachodnie i centralne państwa, kulturalnie i gospodarczo stojące znacznie wyżej od wschodnich, uzyskają stosunkowo liczniejsze przedstawicielstwo, gdyż procent głosujących był tam wysoki, np. w Wielkopolsce 87%, w Warszawie 71%, okolicom zaś wschodnim, gdzie np. w Nowogrodzkiem udział głosujących nie przekroczył 55%, na Wołyniu 59% na Polesiu 54%, w Tarnopolskiem 35% — przydzielonoby mniej mandatów.

4) Na Kresach wschodnich wprowadzone mają być dwie kurje: polska i niepolska, przyczem jednak w każdym okręgu na każdą z tych kuryj przypadłaby conajmniej jedna trzecia mandatów. Weźmy za przykład Wołyń. Obecnie okręg łucki wybiera 6 posłów, kowelski 5 i krzemieniecki 5 posłów. Według projektu Głąbińskiego utworzonoby tam zapewne jeden okręg, który jednak zamiast obecnych 16 mandatów otrzymałby tylko 9, odpowiednio do zmniejszonej ogólnej ilości członków Sejmu. — Wśród tych 9 mandatów 3 mandaty przypadłyby ludności polskiej, która w ten sposób miałaby zapewnione przedstawicielstwo w Sejmie.

5) Miasta: Warszawa, Kraków, Łódź, Lwów, Poznań i Wilno zachowałyby dotychczasową ilość posłów, mimo zmniejszenia ilości posłów z 444 na 300, w ten sposób wpływ wielkich środowisk kultury polskiej w Sejmie zostałby powiększony.

Projekt p. Głąbińskiego jest próbą syntezy czterech wniosków w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, zgłoszonych w Sejmie przez cztery stronnictwa dawnej większości rządowej. Jest próbą naogół szczęśliwą i racjonalną. — Socjalistów truchlejących o swe mandaty powinien trochę uspokoić, gdyż przez zachowanie dotychczasowej ilości posłów w sześciu wielkich miastach, zapewnia projekt Głąbińskiego socjalistom dotychczasowy stan posiadania mandatowy w tych miastach, o ile oczywiście wyborcy z roku 1922 pozostaną im wierni. Ponadto zmniejszenie przedstawicielstwa i — co za tem idzie — zwiększenie dzielnika będzie nieznaczne w uprzemysłowionych zachodnich i centralnych okręgach, gdzie socjaliści są stosunkowo najsilniejsi, na Wschodzie zaś szanse wyborcze PPS. i przy obecnej ordynacji są minimalne i proponowana zmiana nie poprawi ich, ani nie pogorszy.

Główną wadą projektu p. Głąbińskiego jest — mojem zdaniem — uzależnienie ilości posłów od procentu głosujących w danych okręgach w roku 1922. Należy pamiętać, że w roku 1922 Ukraińcy w Małopolsce Wschodniej wstrzymali się — z małymi wyjątkami — od głosowania. (Było to przed uznaniem naszych granic wschodnich przez Konferencję Ambasadorów). Udział głosujących w Małopolsce Wschodniej był więc wówczas szczególnie niski (32—35%) i nie należy tego przypadkowego procentu głosujących brać za podstawę dystrybucji mandatów choćby na jedną kadencję. Jestem za uprzywilejowaniem mandatowem Polski zachodniej i środkowej i uzasadniam to jej wyższością kulturalną i gospodarczą, oraz składem narodowo-polskim jej ludności. Motywacja p. Głąbińskiego wydaje mi się nieprzekonywującą.

Podział na kurje spotkał się z obłudnym i niemądrym zarzutem, jakoby kurje petryfikowały „obóz antypolski na Wschodzie“ (p. Czapiński w „Robotniku“). Nic podobnego! Przedewszystkiem kurja niepolska oznacza rozbicie 16-stki, t. j. bloku mniejszości narodowych przy wyborach. Ponieważ Polacy będą mieli zapewnione w każdym okręgu kresowym własne mandaty, więc o pozostałe dwie trzecie mandatów bić się będą swobodnie stronnictwa mniejszości narodowych. Blok 16-stki gdyby nawet powstał, nie odbierze Polakom ani jednego mandatu. Wobec tego zapewne nie powstanie! A oczywiście żydzi, czy Ukraińcy, stojący na gruncie państwowym, będą mogli wystąpić w kurji niepolskiej z własnemi listami kandydatów. Ważnem jest to, że polskie mandaty nie będą zależały od poparcia żydów lub innych mniejszości. Sądzę wreszcie, że należałoby procent polskich mandatów oznaczyć różne w różnych okręgach, zależnie od siły polskiego żywiołu, od 20 do 35%, a nie 33%, jak to czyni p. Głąbiński.

Czy rząd zgodzi się na wydanie dekretu w myśl zasad tego projektu? Niestety ze sfinksowego milczenia jego przedstawicieli nic wywnioskować nie można. Niektóre pisma podsuwają myśl, by Sejm nadał rządowi pełnomocnictwo zadekretowania ordynacji, bez uprzedniego ustalania jej zasad i bez wiązania rządu. Jest to niemożliwem. Ordynacja jest ustawą wybitnie polityczną i Sejm nie może powierzać jej dekretowania rządowi, którego poglądy na ordynację są nieznane. Wniosek prof. Głąbińskiego posuwa reformę ordynacji o dobry krok naprzód.

Jan Matyasik.

Zmiany! Zmiany! Zmiany!

Warszawa. (AW). **Z powodu najbliższych zmian na placówkach dyplomatycznych nadmienić należy, jako ostatecznie załatwione nominacje p. Szembeka posłem w Bukareszcie, p. Perłowskiego, dotychczasowego radcy przy Watykanie, posłem w Madrycie, oraz na jego miejsce referentem sprawy wschodniej w Centrali M. S. Z. p. Jankowskiego, który w najbliższym czasie udaje się do Rzymu. Dotychczasowy referent spraw środkowej Europy p. Fryling zostaje sekretarzem poselstwa w Tokio, gdzie jak wiadomo, od kilku miesięcy funkcje dyplomatyczne pełnił w braku innych osób atache wojskowy pułk. Jedrzejewicz.**

Warszawa. (Telef. wł.). Kierownictwo wydziału prasowego przy Radzie Ministrów po dr. Grzybowskim obejmuje **kap. Lipicki**, dotychczasowy attache wojskowy w Helsingforsie.

—o—

Warszawa. (Telef. wł.) Po poł. odbyło się posiedzenie podkomisji konstytucyjnej, na którem chodziło o uzgodnienie stanowiska klubów w sprawie **małej ustawy o zgromadzeniach.**

Kompromis w sprawie ustaw samorządowych „zerwany“

Warszawa. (Tel. wł.) Na środowem popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej przy głosowaniu nad ustępem drugim, zaproponowanym przez referenta, ustalającym, iż w Wielkopolsce i na Pomorzu ma być utrzymany system proporcjonalny z głosowaniem na listy — **wynikło nieporozumienie.** Mianowicie przewodniczący pos. Putek przedstawił pod głosowanie tekst swój w sensie pozytywnym: **stosunek głosów był 12 do 12, z czego wynikałoby, iż wniosek upadł, jak zresztą oświadczył to przewodniczący.** Skoro ze strony lewicy wysunięto interpelację taką, że należało głosować, wniosek o skreślene tego artykułu, a zatem w sensie negatywnym — że zatem upadł wniosek o skreślenie, a tem samem tekst się utrzymał, przewodniczący Putek **przychylił się do tej interpretacji.**

Wobec tego pos. Putek zamknął posiedzenie nie wiadomo dlaczego i **nie wyznaczył terminu następnego zebrania.**

Warszawa. (Telef. wł.). Komisja administracyjna przerwała w środę wieczorem, **niespodziewanie swoje obrady nad ustawami samorządowemi.** Obrady przerwał przewodniczący dr. Putek przy głosowaniu nad wnioskiem **w sprawie zniesienia względnie pozostawienia proporcjonalności przy wyborach do rad gminnych w Wielkopolsce i na Pomorzu.** Ponieważ ogłoszone wyniki zostały zakwestjonowane przez Piasta i Zw. L. N., przewodniczący dr. Putek zirytowany oświadczył, **że kompromis zawarty między stronnictwami polskiemi i porozumienie osiągnięte we środę na podkomisji**

zostały zerwane,

wobec czego **zamyka posiedzenie i uważa prace nad ustawami samorządowemi za zakończone.** Było to jednak tylko raczej formalną przyczyną zatargu. Rzeczywisty powód postąpienia dra Putka i jego enuncjacji o zerwaniu **kompromisu jest inny.**

Mianowicie poseł Putek i Jaworowski a zarazem inni przedstawiciele lewicy jak prywatnie później wyjaśnili **stracili wiarę i zaufanie do stronnictw prawicy, w szczególności zaś do Piasta, że zawarte porozumienie będzie dotrzymane w komisji i na plenum Sejmu i Senatu.** Podstawę do szczególnej nieufności względem Piasta dało lewicy wystąpienie sen. Białego prezesa Klubu Piasta w Senacie, który w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych we wtorek 8 bm. wyraźnie oświadczył, że **jest przeciwny uchwaleniu ustaw samorządowych przez Sejm obecny w gorączce przedwyborczej.** Lewica zrozumiała to oświadczenie sen. Białego jako

zapowiedź wyprowadzenia jej w pole przez Piasta

i skompromitowanie i dlatego postanowiła przy pierwszej nadarzającej się sposobności kompromis zerwać i z całej pracy nad ustawami samorządowemi się wycofać. Socjaliści, a w szczególności pos. Jaworowski oświadczył we środę, że mając **bardzo radykalne ustawodawstwa** samorządowe na obszarze byłego zaboru pruskiego, w Kongresówce i na ziemiach wschodnich gdzie obowiązuje dekret podobny do dekretu Moraczewskiego wydany w swoim czasie przez komisarza ziem wschodnich **Osmółowskiego,** że mając to ustawodawstwo

potrafi wymusić

na obecnym rządzie wprowadzenie drogą dekretu **tego samego lub podobnego ustawodawstwa na obszarze Małopolski.** Dlatego socjaliści, nie widzą potrzeby, narażania się na **grożącą im nielojalność i sztuczki piastowców, czy endeków,** jak mówią, którzy rzekomo ich zdaniem tylko nazewnątrz dla opinji dążą do uchwalenia ustaw samorządowych, w gruncie rzeczy jednak **pragną wydobyć od lewicy jak największe ustępstwa, aby następnie socjalistów wobec ich wyborców skompromitować.** Socjaliści twierdzą więc, że nie widzą **dalszego interesu w pracy nad ustawami samorządowemi.**

Lewica boi się mniejszości narodowych

a składa winę na prawicę.

W istocie lewica czuje się w komisji źle z powodu tego, że **mniejszości narodowe słowiańskie dawniej już opuściły komisję, a wczoraj zaś zapowiedział opuszczenie komisji Niemiec Karau, a wreszcie grozili opuszczeniem komisji i żydzi.** Lewica bez tej pomocy, jakiej im stale udzielały mniejszości narodowe nie chce w dalszym ciągu w komisji pozostawać i **tracić przez to kontakt z mniejszościami narodowemi, a zarazem psuć sobie stosunki z niemi.**

Nietakt p. Putka.

„Polak Katolik“ w artykule wstępnym w numerze dzisiejszym bardzo ostro **krytykuje postąpienie przewodniczącego posła Putka.** Między innemi podnosi „Polak Katolik“, że gdyby **nawet naprawdę kompromis był zerwany to nie jest właściwem, aby to enuncjował przewodniczący komisji.** Komisja bowiem zna **tylko członków komisji i jej przewodniczącego,** który oficjalnie zna tylko przebieg obrad, a **nie zakulisowe rozmowy klubów.** Wniosek o przerwanie obrad wobec zerwania porozumienia **mógł wyjść tylko od którejś ze stron, a nigdy od przewodniczącego.** Rozbieżność zdań nakłada na przewodniczącego obowiązek propozycji **wyboru podkomisji dla wyświetlenia sprawy względnie odwołania się do marszałka Sejmu a nie oświadczania, że prace komisji są nadal bezprzedmiotowe.** Bardzo surowo ocenia również postąpienie dra **Putka klub Piasta.** Poseł Kiernik wystosował do prasy list, **wymierzony przeciwko dr. Putkowi,** w szczególności **przeciwko jego enuncjacji.** Dzisiaj przedstawiciel Piasta, członek komisji pos. **Malik** oraz poseł **Hoieksa** zażądali od dra Putka **zwołania komisji administracyjnej w celu kontynuowania dalszych obrad.** Poseł Putek dał jednak odpowiedź wymijającą i uzależnił **zwołanie komisji od porozumienia się z innemi stronnictwami lewicy.** Do wieczora jednak komisja nie została zwołana. Jeżeli i jutro poseł Putek komisji nie zwoła, to klub Ch. D. **ewentualnie w porozumieniu z innemi wystosuje pismo, żądające zwołania komisji i dalszego prowadzenia obrad, w ciągu których wyjaśni się dopiero ostatecznie właściwa gra lewicy.**

Ustawa o poborze rekruta.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu senackiej komisji wojskowej i zagranicznej przyjęto **ustawę o poborze rekruta w roku 1927.** Dyskusja toczyła się przedewszystkiem dokoła zarzutów wysuniętych swego czasu przez posła **Pankraca.** Przedstawiciel M. S. Wojsk. pułk. **Petrażycki** wyzyskał posiedzenie komisji senackiej **na odpowiedź na zarzuty, wysunięte w Sejmie.** Chodziło przedewszystkiem o **rzekome nadużycia i złe obchodzenie się z żołnierzami.** Pułk. Petrażycki na podstawie faktów i listów stwierdził, że przyczyny **samobójstw są wywołane albo sprawami nie mającemi nic wspólnego ze służbą wojskową albo psychozą powojenną: radości bowiem narodu są radościami wojska, a smutki społeczeństwa stają się smutkami armji.**

Nowy traktat handlowy z Rumunją.

Warszawa. (Telef. wł.). W związku z zamiarem wprowadzenia **nowej ustawy celnej w Rumunji rząd polski zaproponował rewizję traktatu handlowego polsko-rumuńskiego.** W szczególności w tej sprawie **zainteresowany jest łódzki przemysł włókienniczy.** Rumuński minister spraw zagr. oświadczył, że zmiany, które mają być wprowadzone w nowej ustawie **będą miały na celu ochronę przemysłu krajowego i radcowie handlowi państw zainteresowanych będą mieli sposobność w swoim czasie wystąpić z zastrzeżeniami co do poszczególnych stawek.**

—o—

Warszawa. (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Banku Polskiego zapadła uchwała obniżenia stopy procentowej Banku Polskiego o pół procent t. j. do 8 i pół proc.

O czem piszą inni?..

Z prasy ludowej.

Proroctwa wyborcze p. J. Stapińskiego.

P. Stapiński zdaje sobie sprawę z tego, że Sejm wybrany na podstawie obecnej ordynacji nie będzie zdolnym do uzdrowienia stosunków.

„Bo gdyby nawet Stronnictwo Chłopskie. popierające Marszałka, odniosło jak największe zwycięstwo i zdołało przeprowadzić i 200 posłów, to jeszcze większości nie będzie. Z pewnością zostanie wybranych z 50 undowców ukraińskich, z 20 hurtków białoruskich, z 18 wszechniemców, ze 20 komunistów. 30 Grynbaumów. 50 chjenistów i 25 witosików, a to już wystarczy napewne, aby przyszły Sejm był jeszcze gorszym od teraźniejszego".

Wobec tego p. Stapiński pokłada swe nadzieje w p. Piłsudskim, który powinien nie zważać „na żadne formalności ani krzyki" i zadekretować nową ustawę wyborczą gminną, powiatową, wojewódzką i sejmową. Możeby tak jeszcze poprosić p. Piłsudskiego o zadekretowanie 200 mandatów dla stronnictwa p. Stapińskiego i Bryla?

Odpowiedzialność „Wyzwolenia" za posła Wojewódzkiego.

„Chłopski Sztandar" stara się bezskutecznie oczyścić klub „Wyzwolenia" z zarzutu współwiny w aferze posła Wojewódzkiego.

„Tylko pp. Ledwoch (obecnie u brylodąbszczaków). Pankiewicz (obecnie redaktor „Wychodźcy"), Ballin (obecnie w N. P. Ch.), Chomiński (obecnie poszukujący, gdzieby się wkręcić po mandat), Hałko (wyrzucony z Wyzwolenia za geszefty) i Ćwiakowski (obecnie monarchista). ci panowie wiedzieli o tem, że Wojewódzki jako poseł dostarcza „referaty" i bierze za to pieniądze. Ci więc panowie byli przez to niejako wspólnikami p. Wojewódzkiego".

Krótko mówiąc wszyscy, którzy byli. ale już nie są w „Wyzwoleniu". Dawniej byli niewinni. jak baranki, i czyści, jak np. pos. Smoła, jeden z głównych współpracowników „Chłopskiego Sztandaru". Teraz znowu wszyscy obecni członkowie klubu „Wyzwolenia" aż ociekają szlachetnością i uczciwością. Ale gdy pójdą do innych klubów?

O uruchomienie sił społeczeństwa.

„Lud Katolicki" słusznie podkreśla, że nowożytne państwo nie może się składać z rządu i biernego społeczeństwa, wyczekującego wszystkiego od rządu.

„Unieruchomienie sił społecznych zawdzięczamy kilkoletniej działalności zasad t. zw. wolnomyślnych i lewicowych. Odłuczyły one ludzi karności i sprowadziły masy na ścieżki sprzeczne z uczciwością i moralnością. Aby społeczeństwo uleczyć trzeba je napowrót umoralnić w życiu politycznem, społecznem i gospodarczem. Dokonać się to może tylko przez dobrowolny powrót do zasad katolickich.

Nie zrobi tego rząd, ani nikt inny, tylko społeczeństwo samo".

Zatarg między min. Romockim a Polskim Zw. Kolejowców.

O dobrą opinję Pol. Zw. Kolejowców.

Prezesi Zarządów Okręgowych Polskiego Związku Kolejowców uchwalili w dniu 2 bm. nie przyjąć do wiadomości pisma p. min. komunikacji Romockiego, w którem p. minister prostuje zarzut pod adresem Pol. Zw. Kolejowców, ale podtrzymuje zarzuty przeciwko prezesowi Zarządu Głównego, p. inż. Łopuszańskiemu. Zarzuty dotyczyły demagogicznej zdaniem p. Romockiego i szkodliwej dla państwa działalności p. Łopuszańskiego, jako prezesa PZK.

W jednomyślnie uchwalonej odpowiedzi prezesi Zarządów Okręgów PZK. stwierdzają, że oświadczenia p. min. Romockiego, iż na konferencji w dniu 15 lutego nie podnosił żadnych zarzutów przeciwko Pol. Związkowi Kolejowców jako takiemu, nie mogą uważać za zadośćuczynienie dla P. Z. K., gdyż gołosłowny zarzut wymierzony został w osobę reprezentanta tegoż Związku. Prezesi solidaryzują się najzupełniej z postępowaniem p. inż. Łopuszańskiego, oświadczając, że jego osoba staje się najistotniejszym wyrazicielem Związku. Od p. ministra oczekują prezesi Zarządów odwołania zarzutu uczynionego prezesowi Zarządu Głównego, p. Łopuszańskiemu; w przeciwnym razie będą uważać, że zarzut ten istnieje nadal wobec całego Związku.

Pismo podpisali: pp. Papliński (Warszawa), Łuba (Radom), Żabryk (Wilno), Nycz (Kraków), Maryański (Stanisławów), Walter (Poznań), Jaworski (Lwów), Jabłoński (Gdańsk), Haller (Katowice).

—ooo—

Ratyfikacja włoska traktatu bessarabskiego.

WSZYSTKIE NICI POLITYKI ŚWIATOWEJ ZBIEGAJĄ SIĘ W ANGLJI.

Drobny stosunkowo wypadek ratyfikacji bessarabskiego układu z 20 paźdz. 1920 r. przez Włochy stał się punktem wyjścia dla szerokiej dyskusji i jeszcze szerszych kombinacji międzynarodowych.

Wypadek sam w sobie jest istotnie drobny.. Włochy, które przed 7 laty razem z Anglją. Francją i Japonją podpisały traktat gwarantujący Bessarabję Rumunji, zrobiły obecnie tylko to, co było ich obowiązkiem, a co po upadku rządów p. Bratianu, przeciwnika włoskich wpływów, było kwestją tylko czasu.

Nie to więc jest źródłem rozgłosu jaki nadano ratyfikacji traktatu przez Włochy! Jest niem kierunek obecny polityki światowej, dążność Anglji do skupienia się Europy bez Rosji, jak się to mówi w Anglji, a przeciw Rosji, jak się pisze w Niemczech.

Trudno bowiem twierdzić, że ratyfikacja nie ma związku z tym nowym kursem polityki światowej... Wskazuje na to równoczesność obrad w Genewie i fakt, że dokonała się nagle bez przygotowania. tak, że jeśli chodzi o jej termin, można mówić o zaskoczeniu.

W dn. 8 marca przedstawił Mussolini projekt ratyfikacji na Radzie ministrów; uzyskawszy jednomyślną zgodę kolegów na nią. zaprosił zaraz posła rumuńskiego do Palazzo Chigi. by go o ratyfikacji zawiadomić. Równocześnie zaś zaprosił Kamieniewa, posła sowieckiego. który — jak pisze prasa włoska — wiadomość o ratyfikacji przyjął z — przerażeniem. Nazajutrz Scialoja informował już prasę w Genewie o szczegółach i motywach ratyfikacji.

Ten właśnie pośpiech nadaje ratyfikacji cechy sensacji politycznej. Każe w niej widzieć jedno z tych posunięć, które się dokonują wokoło Chamberlaina w tych dniach w Genewie.

Tak też jest w istocie! **Ratyfikacja bessarabskiego układu jest dalszem zaciskaniem pierścienia dookoła Rosji sowieckiej,** — jest dalszym ciągiem wytrwałej, od lat szeregu prowadzonej, polityki światowej Anglji.

Wielka Brytanja znalazła się po wojnie w sytuacji — można powiedzieć — nader szczęśliwej, jeśli chodzi o utrzymanie Imperjum. Niebezpieczeństwa grożące jej ze strony Stanów Zjednoczonych i Japonji okazały się mniejszemi, niż się można było spodziewać. Stany bowiem oddały się więcej wykorzystaniu świetnych konjunktur gospodarczych i umocnieniu stanowiska w Ameryce, niż planom imperjalistycznym, — Japonję zaś w pochodzie ku nowym zdobyczom wstrzymały klęski elementarne i niepokoje w Chinach. Dodajmy, że najniebezpieczniejszy dotąd konkurent Anglji na morzu, Rzesza niemiecka, przestał być na skutek wojny groźnym dla Anglji.

I wówczas pojawiło się nowe dla Brytanji niebezpieczeństwo: Rosja sowiecka, której plany zmierzają nie tylko do wywołania rewolucji w Anglji. ale do zupełnego rozbicia Imperjum Brytyjskiego. Wrzenie wywołane przez Rosję w zamorskich posiadłościach W. Brytanji, a ostatnio wypadki w Chinach, pouczyły Anglję, że niebezpieczeństwo jest groźne, i że mu się winna przeciwstawić zdecydowanie.

Grunt dla tych planów — trzeba to przyznać — przygotowała sobie Anglja dotychczasową pokojową polityką w Europie i rolą arbitra. Jest rzeczą znamienną dla obecnego okresu, że zawsze, gdy w Europie trzeba dwie strony godzić, pojawia się uśmiechnięty. w monokl uzbrojony Chamberlain i — do skutku dochodzi jakieś Locarno.

Teraz sprytna dyplomacja Albionu przystępuje do ostatecznego wykończenia planu. Pracuje intensywnie nad Bałtykiem, (Litwa), na południu (Włochy, Rumunja) i w centrum (Berlin, Warszawa). Spotkanie Zaleskiego ze Stresemannem w Genewie leżało niewątpliwie w planach Anglji, jak i ratyfikacja włoska bessarabskiego traktatu.

Mamy więc do czynienia z wyraźnie rysującym się koncertem europejskim pod batutą Anglji. Dziś jest widocznem, że swoje pozycje zajmują w nim wszystkie prawie państwa! Pozostaje otwartem pytanie, co zrobią Niemcy?

W. Z.

Polityka Polski musi być pokojowa.

MOWA SEN. MAKAREWICZA O STOSUNKU ANGLJI DO POLSKI.

(Z świetnej mowy sen. Makarewicza. wygłoszonej w ub. środę w Senacie. a już wczoraj przez nas streszczonej. podajemy jeszcze w dosłownem brzmieniu kilka ustępów o stosunku Polski do Anglji i Rosji. Red.).

NOWY, ALE CZY BEZINTERESOWNY PRZYJACIEL?

...Cieszyć się należy, że zyskujemy nowego przyjaciela. Wszak mimo sojuszu z Francją i Rumunją było nam w Europie dość samotnie. Potrząsanie szablą w Niemczech, sprawa twierdz na granicy polskiej, wszystko to napędzało chmurę troski na nasze czoła, zwłaszcza, że zabezpieczeniem dla nas naszej granicy zachodniej. jakoś nikt szczerze zająć się nie chciał. Cieszmy się także dlatego, że Anglja **kierując się w polityce międzynarodowej zimnym rozsądkiem, kupiecką kalkulacją, wolną od romantycznych uniesień, po dokonaniu długoletnich dokładnych obserwacji oceniła nas jako wartość, o którą pokusić się można.** Przestaliśmy być w jej oczach jakiemś politycznem non valeur czy quantité négligeable. Radość naszą psuje tylko refleksja, że **w polityce międzynarodowej mało co dzieje się jako akt miłości bliźniego.** (Wesołość). Jeżeli gdzie, to tutaj wysuwa się **interes** na pierwszy plan. Jaki interes może mieć nasz nowy sojusznik w popieraniu Polski. w wyciąganiu przyjacielskiej dłoni, a co najważniejsza — czego się od nas spodziewa, bo żądać jeszcze niczego nie może?

Oto jest pytanie. na które **pogłoski dają niepokojącą odpowiedź.** W prasie oddanej obecnemu rządowi podnosi się ciężki zarzut. że omawianie tych pogłosek w pismach polskich jest działaniem na szkodę Państwa Polskiego jest nikczemnością. Dlaczego? Dlatego, że szerzenie takich pogłosek utrudniać ma rządowi uzyskanie pożyczki zagranicznej. Kapitaliści obcy ze strachu przed zamierzonem użyciem pożyczki na cele inne niż gospodarczego podniesienia gotowi są zerwać rokowania. Jakiż to znów objaw potęgi polskiego dziennikarstwa! Kapitaliści obcy nic sobie nie robią z artykułów pism angielskich lub niemieckich lub artykułu „Corriere della Sera" Nr. 51 pod tyt. „Polska w grze", a jak się dowiedzą co napisał jakiś dziennik krakowski. to momentalnie zerwą rokowania. **Mimo niezadowolenia. jakie omawianie tej sprawy może gdzieś u kogoś wywołać, sprawa wymaga jasnego postawienia.**

ROSJA RYNKIEM ZBYTU DLA POLSKI.

Jasnem jest, że w ewentualnym planie otoczenia Sowietów, pierścieniem państw niechętnych, pierwszorzędną rolę odgrywać musiałaby Polska. Jeżeliby chodziło tylko o to, by stworzyć tamę dla szerzenia propagandy komunistycznej, to oczywiście myśli takiej należałoby przyklasnąć, ale **zachodzi obawa, czy sąsiedztwo z Sowietami nie wytworzy dla nas innej roli — nie tamy, a może bramy wypadowej?** Sprawa wikła się także przez fakt, że przyjazne stosunki z Rosją nie jako z ojczyzną komunistycznej organizacji gospodarstwa społecznego, a z Rosją jako z rynkiem zbytu, są warunkiem rozwoju ekonomicznego Państwa Polskiego.

TRZEBA OMAWIAĆ NIEPOKOJĄCE POGŁOSKI.

Mamy otrzymać znaczniejszą pożyczkę zagraniczną. Pożyczka ta przyniosłaby Państwu Polskiemu korzyści przedewszystkiem w takim wypadku, jeżeliby kapitał z pożyczki tej płynący oddziałał odżywczo na naszą produkcję przemysłową. Wytwórczość jednakowoż sama przez się nie jest jeszcze ekonomicznem zwycięstwem, jest niem dopiero możność korzystnego sprzedania produktów. Dla tych celów potrzebny nam jest rynek zbytu. Doświadczenie wykazało, że najkorzystniejszym i najnaturalniejszym rynkiem zbytu dla przemysłu polskiego jest Rosja. Zawikłania polityczne (lub co gorzej orężne), pozbawiające nas tego rynku zbytu, pozbawić nas mogą korzyści. płynących z pożyczki, która w takich warunkach raczej wyjdzie Państwu Polskiemu na szkodę...

NIEPOKOJĄCE FANTAZJE FEDERALISTYCZNE.

...Sowiety nie są oczywiście sąsiadem przyjemnym. Manja uszczęśliwiania ludzkości. a zwłaszcza państw ościennych przez propagandę komunizmu wytwarza ciągłą groźbę fermentu wewnętrznego w naszem społeczeństwie. Oczywiście lepiej by było nie posiadać sąsiada, rozwijającego taką propagandę poza własnemi granicami. Mimo to jednak zgóry zaznaczyć wypada, że **zatarg wojenny dla zapobieżenia propagandzie tego typu, byłby niesłychanym błędem,** byłby reklamą dla systemu komunistycznego gospodarki społecznej. gdyż byłby to dowód wielkiej siły tej ideologji, skoro jej środkami normalnemi, dyskusją i argumentacją powalić nie można. Ideologji nie tępi się ogniem i mieczem, dla zwalczenia jej usunąć wypada przedewszystkiem warunki korzystne dla jej rozszerzenia a nadto ideologji należy przeciwstawić inną ideologję — silniejszą.

...Nasuwać się może przypuszczenie, że poza walką o ideał społecznej gospodarki kryć się może ideał inny — przeprowadzenie polityki federalistycznej czy imperjalistycznej. Przypuszczenie to mogłoby znaleść swoje poparcie znowu w pewnych zjawiskach prasowych. Zjawia się w prasie jak duch Banka widmo Ukrainy, **Ukrainy niezależnej,** która oczywiście węzłami ścisłej przyjaźni — może jakiejś unji personalnej czy realnej — byłaby związana z państwem polskiem. Inna prasa, zbliżona do innej części rządu przynosi kombinacje przyłączenia do Polski na podobnych zasadach państwa litewskiego.

Marzeń tego rodzaju, wypowiadanych nie w ciasnem kółku przy szklance herbaty, ale na łamach pism zbliżonych do ludzi, o których wiemy, że gotowi są ważyć się na wszystko, **nie można pominąć milczeniem.** Dla uspokojenia **nie wystarczy, jeżeli rząd wypiera się stosunków z pewnym odłamem prasy, z odłamem prasy, który obdarzony jest, jak doświadczenie wykazało, duchem proroczym w zakresie polityki wewnętrznej, którego komitet redakcyjny dostarcza ministrów państwu polskiemu.** Nie wystarczy nazywać wystąpień prasy, zbliżonej do innej grupy ministrów, niepoczytalnemi. Wszak **obłąkaniec może dom podpalić równie dobrze jak człowiek normalny.** Nie można się w żadnym razie dziwić, jeżeli po ubolewania godnych wypadkach roku ubiegłego każda najpotworniejsza nawet plotka czy pogłoska znajduje wiarę. Czyż od listopada 1925 nie krążyły pogłoski o grożącym zamachu stanu, wówczas ludzie rozważni i poważni zadawali pogłoskom tym kłam. Tłumaczyli i wyjaśniali, aż nadszedł dzień, który spełnianie przez nich obywatelskiego obowiązku walki z bezzasadnemi plotkami w dziwnem postawił świetle. Po takich niespodziankach nie należy się dziwić, jeżeli wobec każdej pogłoski społeczeństwo zajmuje odpowiednie stanowisko, nie dając jej wiary, ale licząc się z wszelkiemi możliwościami.

Chcąc p. Ministrowi dodać poparcie na arenie międzynarodowej przez uchwałę ciała parlamentarnego, stronnictwo moje ma zaszczyt postawić wniosek o uchwalenie następującej rezolucji:

„Ze względu na geograficzne i gospodarcze położenie Polski, Senat wzywa Rząd do przestrzegania polityki bezwzględnie pokojowej". (Oklaski).

Z ruchu Ch. D.

Zebrania w Samborze i Lwowie z referatami pos. Bryły.

W dniu 6 bm. odbyło się nader liczne zebranie Ch. D. w Samborze z referatem pos. Bryły. który przedstawił sytuację polityczną i gospodarczą Polski. Uchwalona po ożywionej dyskusji rezolucja stwierdza **konieczność przeprowadzenia takiej reformy ordynacji wyborczej, któraby zapewniła większość polską w przyszłym Sejmie i zapewniła ludności polskiej z kresów należytą reprezentację.** Przewodniczył prezes organizacji miejscowej inż. **Kossonoga,** w dyskusji przemawiali pp. **Piwowarczyk, Szafran, Zuborski, Ekiert (ze Zw. naprawy Rzpltej)** i in. Nazajutrz, 7 bm. ten sam poseł wygłosił referat na zebraniu Koła kolejowego Ch. D. we Lwowie, przedstawiając sprawę **podniesienia poborów pracowników kolejowych** oraz **sprawę pragmatyki służbowej dla kolejowców.** Sprawa poborów nie została niestety załatwiona w myśl wniosku Ch. D., domagającego się podniesienia poborów zgodnie ze wzrostem drożyzny. Sprawa pragmatyki służbowej znajduje się w komisji komunikacyjnej, zaś pos. Bryła przygotował już referat, domagający się wprowadzenia jej w ciągu najbliższych 2 miesięcy przez Rząd i zażądał zwołania komisji, na której ta sprawa zostanie załatwiona. Uchwalono rezolucję domagającą się szybkiego wprowadzenia pragmatyki służbowej w życie. Zagaił i przewodniczył p. **Gogół,** w dyskusji zaś zabierali głos pp. **Łukasiewicz, Płaneta, Gogoł** i w. in.

Z Tarnowa.

Przyszłe fabryki azotu w pomiarach. — Dom zdrowia dla młodzieży szkolnej w Piwnicznej. — Ruch przedwyborczy do Rady miejskiej.

Minął karnawał, w którym mimo ciężkich czasów nie było prawie grupy, którąby nie urządzała balu. Rozruszane organizacje nie spoczęły jednak. Różne odczyty, wieczorki muzykalno-wokalne, przedstawienia rzuciły się na Tarnów, jakby odmłodzony wczesną wiosną

i nadzieją wielkości miasta, jaką wróży założenie tu przez Rząd fabryki związków azotowych. Po uchwale definitywnej Rady ministrów i wstawieniu do budżetu odpowiedniej sumy na ten cel — zaczął już Rząd przez swych inżynierów, przysłanych z Warszawy, pomiary na terenie Dąbrówki Infułackiej i Świerczkowa pod mające powstać fabryki i wytyczanie linji kolejowej pod bocznicę. która będzie biegła z za mostu na Biale do wymienionych fabryk. Co do lotniska, to w Tarnowie będzie tylko pomocnicze miejsce. Zasadnicze, międzynarodowe ma powstać w Dębicy, ponieważ teren tam równiejszy.

Komitet rodzicielski III gimnazjum zgłosił petycję do władz szkolnych o zezwolenie na wprowadzenie łaciny i przemianowanie III-go gimnazjum z typu matematyczno-przyrodniczego na typ humanistyczny. Zabiegi Komitetu i Dyrekcji zakładu zostały już uwieńczone rezultatem i od przyszłego roku szkolnego reforma ta nastąpi. Obecnie znów Komitet wystąpił z akcją budowy Domu Zdrowia dla tarnowskiej młodzieży gimnazjalnej w Piwnicznej. dając przytem przykładną inicjatywę przez kupno w tej miejscowości górskiej przeszło pół morgi gruntu pod budowę. Komitet spodziewa się, że Tarnowianie i byli uczniowie gimnazjów tarnowskich (względnie b. szkoły realnej), rozsiani po całym obszarze Rzeczypospolitej, pospieszą ze składkami na zrealizowanie tego chwalebnego dzieła, pod adresem radcy Franciszka Zaremby, prezesa Komitetu (ul. Krakowska 2).

Wybory do Rady miejskiej nie odbędą się wcześniej, jak w maju. Listy wyborców będą wkrótce wyłożone do przeglądu. Przedmieścia odbywają prawie co niedzielę zebrania domagając się wspólnego frontu przeciw socjalistom, którzy tak w Kasie Chorych, jako też w Magistracie stworzyli kliki. nie uznające nikogo poza partją i działające na szkodę miasta. — Miasto stoi przed wielkiemi zadaniami wobec powstania fabryk chorzowskich i co za tem idzie powiększenia miasta i wszyscy dobrze myślący zrozumieją, że w tak decydującej chwili nie można oddać rządów miasta w ręce ludzi zaślepionych doktryną i demagogją..

af.

Pamiętajmy o sprowadzeniu zwłok Juljusza Słowackiego na Wawel.

Bajki.

Baba i zając.

Martwiła się raz baba do domu wracając,
że jej drogę przeleciał (zła to wróżba) zając.
Zając zaś stokroć większą uczuł w sercu trwogę
mówiąc: „Zła wróżba, bo mi baba przeszła drogę“.

Szczęśliwy kozioł.

Pysznił się kozioł: „Nie znam lęku ani grozy.
Cieszę się nawet wówczas — gdy idę do kozy.
Nawet fakt, że mam rogi, zmartwić mię nie może“...
Nawet gdy beczę — jestem w wybornym humorze“...

Juljan Ejsmond.

Na ziemiach Rzplitej.

93.000 dolarów czeka na zgłaszających się.

Okazuje się, iż nie wszyscy wybrańcy losu są pochopni do podjęcia wygranych, którémi obdarzyło ich szczęście. Oto kilkadziesiąt premji pożyczki dolarowej serji drugiej wygranych nie zostało po dziś dzień zrealizowanych przez szczęśliwych posiadaczy. Są to: 40.000 dolarów (padło 1 marca 1926 r.) numer 341.248. — 3.000 dolarów (padło 1 września 1926 r.) nr. 373.504. — Po 1.000 dolarów padło na numery: 354.118, 434.643 i 573.571 (wylosowane 1. września 1926 r.). — Po 500 dolarów padło na numery: 277.289 (2. 11. 1926 r.). 495.188 i 525.327 wylosowane 3 stycznia 1927 r. Oprócz sum wyżej wymienionych nieodebrano dotychczas 55 premij 100-dolarowych.

Pos. Gdyk odznaczony orderem św. Grzegorza.

Nuncjusz apostolski kard. Lauri wręczył wicemarszałkowi Sejmu polskiego posłowi Ludwikowi Gdykowi (Chrześc. Dem.) insygnja orderu św. Grzegorza Wielkiego, a mianowicie krzyż komandorski, za zasługi położone na polu pracy chrześcijańsko-społecznej.

Wyrok śmierci w Przemyślu.

Do szeregu procesów, których świadkiem jest obecnie Przemyśl, przybył nowy, zakończony wyrokiem śmierci.

Przed ławą przysięgłych stanął Stan. Kadyjowski, rzeźnik, oskarżony o zamordowanie w jesieni ub. r. swej narzeczonej Stefanji Mospanównej. Tłem morderstwa była zazdrość. — **Trybunał skazał oskarżonego na karę śmierci.** Skazaniec wniósł zażalenie nieważności.

—o—

KATOLICY BYDGOSCY PRZECIW „GŁOSOWI PRAWDY“. Liga katolicka w Bydgoszczy zwołała wiec celem zajęcia stanowiska wobec napaści „Głosu Prawdy“ na katolicyzm. Referat wygłosił p. Formański. redaktor „Dziennika Bydgoskiego“. Wiec uchwalił rezolucję potępiającą „Głos Prawdy“.

ELEKTROWNIA BYDGOSKA PRZECHODZI Z RĄK NIEMIECKICH DO POLSKICH. Przejęcia ma dokonać komisja rzeczoznawców, złożona z miejscowych fachowców. Na wykupienie elektrowni od „Lokalbahnu“ otrzyma Bydgoszcz 5 miljonów zł. pożyczki długoterminowej w Banku Gospodarstwa Krajowego, spłacalnych w ciągu 13 i pół lat.

ŻYDZI STAJĄ SIĘ CORAZ RUCHLIWSI NAWET W SZKOLE. W 7-ej klasie gimnazjum żydowskiego w Wilnie powstał zatarg między uczniami i nauczycielami. Uczniowie ogłosili strajk, wyszli ze szkoły i zwołali wiec w ogrodzie miejskim. Policja nie dopuściła do wiecu.

POŻAR STRAWIŁ WARSZTATY TKACKIE W CIECHANOWIE. Donoszą z Ciechanowa, że wybuchł tam pożar w jednej z fabryk włókienniczych Putkowskiego. Pożar rozszerzył się szybko, tak, że mimo energicznej akcji ratowniczej spaliły się całkowicie warsztaty tkackie i część maszyn. Straty wynoszą około 40 tysięcy złotych. Istnieje podejrzenie, że fabryka została podpaloną.

ZNACZKI POCZTOWE Z PODOBIZNĄ CHOPINA. Ukazało się rozporządzenie ministra poczt i telegrafów z 28 lutego b. r. o wprowadzeniu w obieg pocztowych znaczków opłaty z podobizną Fryderyka Chopina. Cena znaczków wynosi 40 groszy.

IX. ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW POLSKICH odbędzie się w Toruniu w dniach 10, 11 i 12 maja. Zgłoszenia na odczyty należy nadsyłać pod adresem Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich najpóźniej do dnia 15 kwietnia b. r.

SUKCES ADY SARI W PRADZE. W Pradze odbył się koncert rodaczki naszej Ady Sari, śpiewaczki opery Scala w Medjolanie. Olbrzymia sala koncertowa wypełniła się doborową publicznością, która z entuzjazmem wywoływała artystkę kilkanaście razy i obdarzyła ją wspaniałemi bukietami.

RZĄDOWE WYDANIE „BOSKIEJ KOMEDJI“ DANTEGO. Rząd włoski przystąpił do edycji „Boskiej komedji“ Dantego według wydania z r. 1478 z przypisami Laudino i drzeworytami Pietro da Feglino, posiadanego przez Casa di Dante.

Z całego świata.

Niech żyje kuchnia słoneczna.

„Precz z kuchnią dzisiejszą“, woła Towarzystwo „Soleil“, które powstało w Paryżu i składa się z lekarzy i higjenistów. Członkowie tego stowarzyszenia, opierając się na teorji witamin w dziedzinie odżywiania, uważają spożywanie dzisiejszych potraw za zbyteczne obciążanie żołądka. Ideałem dla nich stała się „kuchnia słoneczna“ czyli potrawy, podawane w stanie surowym. Podstawowem daniem „kuchni słonecznej“ jest sałata, przyrządzona na 10.000 sposobów; mleko, owoce i chleb bez drożdży dają doskonały posiłek i nie niszczą organizmu. Zwolennicy „kuchni słonecznej“ rozpoczęli energiczną agitację w imię uzdrowienia ludzkości.

Labrador przyznany Nowej Funlandji.

Przez 30 lat spierały się dwa dominja brytyjskie Kanada i Nowa Funlandja o półwysep Labrador aż ostatecznie komitet prawniczy Tajnej Rady przyznał ten olbrzymi szmat ziemi, tak wielki jak Polska, wyspie Neufoundland. Wartość półwyspu oceniana jest na 150 miljonów dolarów. Na Labradorze znajdują się bowiem dziesiątki tysięcy kwadratowych kilometrów dziewiczych lasów.

Pierwszy lotnik świata był Rosjaninem.

Znamy wszyscy legendę o Dedalu i Ikarze. która jest dowodem. że ludzkość od najdawniejszych lat rozmyślała nad tem, jakby opanować ogromne przestrzenie powietrzne. Dokumenty jednak historyczne mówią o próbie opanowania powietrza znacznie później. W ostatnich dniach pewien historyk niemiecki odkrył dokument historyczny z w. XVI, opisujący jak w r. 1560 Rosjanin Nikiszka sfrunął ze szczytu wieży katedralnej Aleksandrowskaja Słoboda i wylądował bezpiecznie na placu katedralnym. Dokonał zaś tego dzieła przy pomocy przypiętych skrzydeł i spadochronu. Car Iwan Groźny, który zlot Nikiszki obserwował, kazał lotnika ściąć, uważając go za czarodzieja. Tak więc pierwsza próba opanowania powietrza została okupiona krwią.

Kometa wpływająca na losy świata.

Obserwatorjum astronomiczne w Chicago stwierdziło pierwsze ślady świetlne komety Pons-Winnicky, która zjawia się nieoczekiwanie dla astronomów po 80 latach. Ostatni raz pojawiła się przed samą wiosną ludów w 1847 r. w czasie pamiętnych ruchów wolnościowych w Europie. Czytający w zjawiskach niebieskich losy ludzkości przewidują wskutek pojawienia się tej komety nowe wstrząśnienia i przewroty wśród ludów kuli ziemskiej.

Dla reklamy można się dać uprowadzić.

Głośną była swojego czasu afera panny A. S. Mac Pherson, protestanckiej t. zw. „ewangelistki“ z Los Angeles, która zainscenizowała umyślnie uprowadzenie, zaszywając się w ukryciu przez pewien czas, ażeby skupić wokoło swojej osoby zainteresowanie. Cel tego rzekomego „uprowadzenia“ był aż nadto widoczny. Oto jak donoszą dzienniki amerykańskie, p. Mac Pherson przyjęła ofertę od gazet napisania szeregu budujących artykułów, za co otrzyma 50.000 dol. i 60 procent od zysków.

—o—

I WĘGRY OPODATKUJĄ KAWALERÓW. Prasa węgierska donosi o zamiarze rządu wprowadzenia za przykładem Włoch podatku od kawalerów w całych Węgrzech. Opodatkowaniu mają ulec także ojcowie jednego dziecka. natomiast rząd nosi się z zamiarem przychodzenia z pomocą w postaci ulg podatkowych lub subwencyj rządowych rodzinom, mającym dwoje lub więcej dzieci,

Z Włocławka.

Gimnazjum Długosza. — Galówka.

Założone po pokonaniu licznych trudności w r. 1916 przez św. p. bisk. Zdzitowieckiego, oparte na zasadach katolickich i narodowych, Gimnazjum im. Długosza, zostało w r. 1920 zniszczone przez bolszewików. Trzeba było wszystko budować, zakładać od początku. Postanowiono wybudować gmach wspaniały, któryby czynił zadość wszystkim wymaganiom najnowszych zdobyczy naukowych. 29 września 1925 r. ś. p. bisk. Zdzitowiecki poświęcił kamień węgielny. W bież. roku miał komitet na jubileusz Pasterza diecezji ofiarować mu wykończony gmach. Nie doczekał się jednak ś. p. biskup spełnienia ostatniego życzenia: zobaczenia gimnazjum we własnym gmachu. Budowę gimnazjum prowadzi się w dalszym ciągu Mury drugiego piętra już w tym miesiącu będą gotowe. Z końcem sierpnia przeniesie się już gimnazjum do części wykończonego gmachu. Przy gimnazjum powstaje wzorowy internat, gimnazjum więc stanie się pierwszorzędną placówką wychowania chrześcijańskiego.

W różnorodnem życiu naszego miasta nie brak i momentów humorystycznych. Inaczej bowiem, jak na wesoło nie możemy potraktować „komunikatu“ tutejszego starostwa, oznajmiającego, że 19 b. m. p. starosta będzie przyjmował życzenia imieninowe „w Imieniu Marszałka“, „życzenia, składane przez osoby urzędowe, przez przedstawicieli samorządu, organizacji społecznych i wyznaniowych, oraz przez osoby prywatne“ Dalej pisze p. starosta: „O złożonych życzeniach zdam niezwłocznie relację przez Pana Wojewodę Warszawskiego Panu Prezesowi Rady Ministrów“. Komunikat przyjęto z niekłamanem oburzeniem. Jakto — mówiono — imieniny Prezydenta Rzplitej przeszły bez echa, a imieniny premjera każe się uroczyście obchodzić. Komunikat potraktowano jako nakaz. Wskazuje się wyraźnie i zaprasza: przedstawicieli samorządu. organizacyj społecznych. wyznaniowych i osoby urzędowe. Każdy stąd wyprowadza wniosek: nie pójdę, to mnie zadenuncjują i to urzędownie. A więc

pójdę złożyć życzenia, bo mam żonę i dzieci. W ten sposób urabia się nastrój. Wszystkim się przypominają czasy rosyjskich galówek.

Wątpimy, mimo wszystko, żeby autorem wspomnianego komunikatu było tutejsze starostwo. Nakaz pochodzić musi z góry, od rządu.

Odczyt sen. Thulliego.

W niedzielę 6 bm. wygłosił pierwszy (z zamierzonego cyklu) inauguracyjny odczyt sen. Thullie, który przyjechał w zastępstwie chorego sen. Makarewicza. Sala, mimo kilku imprez równocześnie się odbywających, była zapełniona. Odczyt zagaił ks. prof. Woysa. Następnie zabrał głos sędziwy senator, który w godzinnym przeszło referacie omówił: stosunek polityki do moralności, walkę pewnych czynników do rządu zbliżonych z religją i Kościołem, sprawę rozwodów i wreszcie nasz stosunek do mniejszości narodowych. Po referacie, którego zebrani z ciekawością wysłuchali, wywiązała się dyskusja. Poruszono sprawę rozwodów. Po dyskusji ks. prof. Woysa zapowiedział dalsze odczyty, urządzane przez Ch. D.

jol.

—oOo—

Piśmiennictwo wojskowe w dawnej Polsce.

I. Dawniejsze piśmiennictwo wojskowe w Polsce aż do końca XVI. stulecia.

Od wprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce aż do czasów Zygmunta Starego († 1548 r.) nie posiadamy żadnych zabytków z polskiej literatury wojennej. Polacy, prowadząc ustawiczne boje, tak zewnątrz, jak też wewnątrz kraju, lubowali się w rycerstwie i uczyli się sztuki wojennej wyłącznie praktycznie, teorja zaś tej sztuki dotarła do naszego rycerstwa z pism zagranicznych i była dostosowana do potrzeb krajowych.

O polskiej sztuce wojennej, która na ogół stała bardzo wysoko, pisali nasi wielcy hetmani lub dla nich pisano o niej. Pierwsze zaś początki z tej dziedziny stworzył Jan Tarnowski (urodzony w 1488 r., umarł w 1561 r.), sławny hetman koronny za obydwóch Zygmuntów Jagiellończyków. W młodych latach, celem wykształcenia wojskowego zwiedził Syrję, Arabję i Egipt, oraz brał udział w wyprawie portugalskiej przeciwko Maurom i z tego powodu zyskał rozgłośne imię w Europie. W 1588 r. wydał dzieło pod tytułem: „Consilium rationis bellicae“, zaś po jego śmierci zostało ogłoszone w 1579 r. drugie jego dzieło p. t. „Ustawy prawa ziemskiego polskiego“; w dziele tem jest opisana służba wojskowa, polowa i garnizonowa, oraz plan lepszego urządzenia wojennej administracji.

Oprócz Jana Tarnowskiego z własną pracą wystąpił Albrecht, margrabia brandeburski i książe polski, który dzieło swe, napisane w języku niemieckim, poświęcił swojemu władcy i panu Zygmuntowi II. Augustowi. Monarcha ten polecił Maciejowi Strubiczowi wspomniane dzieło przełożyć na język polski, co zabrało mu sześć lat mozolnej pracy. Dzieło to p. t. „Księgi o rycerskich rzeczach“ sięga wyżej, niż dzieło Jana Tarnowskiego i mówi nietylko o służbie wojskowej, polowej i garnizonowej, lecz i o rodzajach broni, twierdzach, obozach i artylerji, objaśniając wszystko rysunkami.

W 1569 r. Marcin Bielski (urodzony w 1495 r., umarł w 1576 r.) wydał książkę p. t. „Sprawa rycerska“, w której opisał służbę wojskową i zarazem zwrócił uwagę na sposób, w jaki rycerstwo polskie powinno być użyte, mówiąc, iż rycerstwo z osad wiejskich winno być przeniesione do miast, jak to było u ludów starożytnych.

Stanisław Sarnicki (urodzony w Krakowie w 1530 r., umarł w 1590 r.), teolog wyznania helweckiego, historyk i geograf, napisał wielkiej ceny dzieło p. t. „Księgi hetmańskie“, w którem rzemiosło rycerskie i wojenne omówił nawet w drobnych szczegółach. Sarnicki czerpał swe wiadomości z najlepszych źródeł tak starożytnych, jak współczesnych. Do swego dzieła Sarnicki dołączył kilka planów bitew, jak bitwy pod Grunwaldem, pod Orszą i pod Obertynem. Stefan Batory, któremu to dzieło było poświęcone, nie dozwolił, by je ogłoszono drukiem, albowiem nie chciał, by obce narody wzorowały się na polskiej sztuce wojennej, która winna była pozostać wyłącznie w Polsce.

Przed powyżej wspomnianym księciem Albrechtem nikt się nie zdobył na rysunki wojskowe. Po nim dopiero dał się poznać Stanisław Pachołowicki, jako biegły rysownik i kaligraf. W czasie wojny, która Stefan Batory prowadził z Moskwą, znajdował się Pachołowicki w obozie polskim i nakreślił mapę księstwa połockiego, dołączając do niej siedem rysunków. Na pierwszym uwidocznił położenie twierdzy połockiej, na sześciu zaś innych nakreślił położenie tyluż zamków warownych, leżących w granicach księstwa połockiego wraz z ich podobizną, zaznaczając kiedy każdy z nich został zdobyty. Wykonane rysunki przesłał do Rzymu, gdzie Jan de Cavalleriis w 1580 r. wyrył je na ośmiu tablicach, które stanowią całość dzieła, nie mającego osobnego tytułu. Rysunki Pachołowickiego zostały wydane w 1840 r. we Wrocławiu p. t. „Karta operacyj wojennych w wyprawie Polaków przeciw Rosjanom w 1579 r. i ówczesne plany miasta Połocka z przyległemi twierdzami“.

W 1599 r. wystąpił Stanisław Karliński, alchemista, lekarz i rycerz z przekładem dzieła o wojskowości, napisanego przez nieznanego autora, w którem — jak się sam wyraził — opisał teorję i praktykę wojenną.

Odtąd cokolwiek nowego a znakomitego pojawiło się o wojskowości ma głównie na uwadze artylerję i było pisane już w obcym języku — łacińskim lub włoskim. Niektóre z tych dzieł ukrywają się dotąd w rękopisie, jak np. ważne hetmana Zamojskiego dzieło; inne zaś były ogłoszone drukiem, jak np. książki Juljusza Frontyna, senatora rzymskiego, o fortelach wojennych, przełożone z łacińskiego na język polski przez Jakóba Gieleckiego.

Stan. Springwald, em. gen. dyw.

Credo i apel Polskiej Ligi Piłki Nożnej.

W sportowym Krakowie wrze. Trudno na razie zająć stanowisko tak wobec ostatnich zarządzeń P. Z. P. N., jak i wobec „rewolucjonizującej“ Ligi, która wyłamała się z dawnego systemu rozgrywek okręgowych i mistrzowskich. Nie wiadomo też czy złe, czy dobre następstwa pociągnie za sobą rozłam, dokonany w dniach 17 do 20 lutego w Krakowie. To pewne, że rozdwojenie się sportu footbalowego w dwu organizacjach oddzielnych, zapowiada na długi jeszcze czas ostrą walkę. Straci na tem wiele dobór imprez. Sportowiec zatracić musi karność. Sport przemieniono na teren dyplomacji.

Obecnie umieszczamy z kolei komunikat P. L. P. N.

Upadek poziomu piłkarstwa polskiego, który dał się zaobserwować zwłaszcza w ostatnich latach i bezczynność władz PZPN. zmusiły 14 czołowych klubów polskich do wystąpienia z PZPN. i założenia w dniu 28 lutego 1927 r. Polskiej Ligi Piłki Nożnej (PLPN.). PLPN. zainicjowana przez grupę 14 klubów, **ma na celu nie popieranie interesów pewnej ograniczonej ich liczby, lecz przeciwnie, dąży w pierwszym rzędzie do podniesienia ogólnego poziomu piłkarstwa polskiego i stworzenia takiej organizacji, która w przeciwieństwie do PZPN. dawałaby maksimum możności indywidualnego rozwoju wszystkich klubów bez względu na ich klasę, tak pod względem sportowym, jak i materjalnym,** dotychczasowy bowiem system rozgrywek doprowadziłby w końcu do dalszego jeszcze obniżenia się poziomu piłkarstwa i zagrażałby samej egzystencji klubów. W tym celu statut PLPN. przewiduje między innemi: 1) ścisłe przestrzeganie zasad **czystego amatorstwa,** a to przez wprowadzenie do statutu odpowiednich paragrafów, 2) zmianę samej organizacji władz przez **daleko idącą autonomję poszczególnych klas piłkarstwa, co wykluczy dotychczasową hegemonję** klubów silniejszych ze szkodą dla słabszych. 3) **zmianę dotychczasowego systemu rozgrywek** na taki, któryby dawał wszystkim bez wyjątku klubom jak najdalej idącą **możność rozwoju** i podniesienia swego poziomu. **Ufni, że służymy dobrej sprawie** i pragnąc zawsze jak najwyżej dzierżyć sztandar polskiego sportu amatorskiego zwracamy się do wszystkich klubów piłkarskich Polski z apelem przystąpienia do PLPN. oraz współpracy nad podniesieniem piłkarstwa polskiego do należnego mu poziomu.

Kluby, któreby zechciały bliżej zapoznać się ze statutami i organizacją PLPN., proszone są o zwracanie się do generalnego sekretarjatu Polskiej Ligi Piłki Nożnej, mieszczącego się chwilowo w lokalu Klubu Sportowego „Polonia“ w Warszawie, ul. Szczygla 1a listownie lub osobiście w godzinach od 18—20. Wobec zbliżającego się sezonu piłkarskiego i konieczności zorganizowania lig okręgowych, a to w celu ułożenia rozgrywek mistrzowskich, Polska Liga Piłki Nożnej przyjmować będzie deklaracje o przystąpieniu do PLPN. do dnia 20 marca b. r. włącznie.

Zarząd Polskiej Ligi Piłki Nożnej.

Stan przed Walnem Zebraniem P. L. P. N.

(dnia 13 b. m.).

Prasa lwowska donosi, że Komisarz rządu na miasto Warszawę, p. Jarosiewicz, oświadczył przedstawicielom Polskiej Ligi Piłki Nożnej, że nie będzie żadnych trudności z legalizacją statutu Ligi i że sprawa ta z końcem tygodnia będzie załatwiona.

Prezesurę Ligi przyjmie już napewno wiceminister generał Dr Górecki. Ligowcy pragną umieścić siedzibę swego zarządu w Warszawie.

Dotychczas za Ligą P. N. wypowiedziało się: **Łódź** — 7 klubów: „Łódzkie Stowarzyszenie Gimnastyczno Sportowe“, „Hakoah“, „Grono Miłośników Sportu“, „Dąb“, „Towarzystwo Cyklistów“ (Pabjanice), „Sokół“ (Zgierz), „Prosna“ (Kalisz). — **Warszawa:** Według „Kurjera Porannego“ z dnia 10 bm., wszystkie kluby a, b, c klasy zgłoszą niebawem swoje przystąpienie do Ligi po zebraniu W. Z. O. P. N., które odbyło się dnia 9 bm. — **Lwów:** Obecni na zebraniu K. S „Pogoń“ (dnia 7 bm.) delegaci prawie wszystkich klubów okręgu złożyli przyrzeczenie przystąpienia do Ligi. — **Kraków:** Wczoraj odbyło się zebranie klubów B i C klasy celem zajęcia stanowiska wobec PLPN. Dotychczas kluby zajmowały stanowisko wyczekujące, chcąc naprzód poznać swe siły i przeciwników do rozgrywek. Wczorajsze pisma łódzkie doniosły o szerzącem się niezadowoleniu wśród graczy „Cracovii“ z powodu polityki zarządu. Dotychczasowe bagatelizowanie Ligi przez PZPN. okazuje coraz przykrzejsze następstwa wśród fermentujących organizacyj. Ostatnio PZPN. zawiesił mistrzowstwa okręgowe aż do odwołania.

—oOo—

NOWY SUKCES CAPABLANCI.

Nowy Jork. (PAT). W 12 dniu turnieju szachowego Capablanca zwyciężył Widmara. Pozostałe partje Marschall—Aliechin i Niemcowicz—Spielmann zakończyły się remisowo.

Stan turnieju: Capablanca 8 punktów (jedna partja niedokończona), Niemcowicz 7 p. (1 niedokończona), Aliechin 5.5 p. (1 niedokończona), Widmar 5 p., Spielmann 4.5 p., Marschall 4 p.

—oOo—

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Z Polsk. Ligi Pił Noż. Większość klubów krakowskich opowiedziała się za Ligą.

Rozgrywki o mistrzostwo Ligi rozpoczną się w dn. 3 kwietnia. W dniu tym odbędą się matche „Warta“—„Wisła“ w Poznaniu i „Jutrzenka“—„Czarni“ w Krakowie.

Walne zebranie P. L. P. N. zapowiedziane jest na dzień 13 bm. w Warszawie.

O drugie miejsce dla Polski w Komitecie Olimpijskim. Zarząd Zw Związków Sport. wystosował list do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego domagając się przyznania Polsce drugiego miejsca w komitecie olimpijskim, motywując tem, że wiele mniejszych państw niż Polska posiada dwóch członków w komitecie olimpijskim, podczas gdy z ramienia Polski występuje jedynie prezes Lubomirski.

Krakowski Okr. Zw. Piłki Nożnej wydał odezwę do B i C klasowych klubów potępiającą Polską Ligę Piłki Nożnej i zwołuje zebranie tych klubów w dn. 12 marca o godz. 7-ej w sali konferencyjnej Magistratu krak.

—oOo—

„URANIA“ W KRAKOWIE. Dnia 6 bm. odbyło się Walne zgromadzenie K. S. „Urania“, które dało następujący wynik: Prezesem wybrano po raz szósty przez aklamację adwokata dra Bron. Fellera, wiceprezesami: Józefa Wójcika, Jana Packana i Stefana Nodzeńskiego. Członkami Zarządu: Kpt. Piotra Rerutkę, Augusta Wyrwińskiego, Romana Schoenguta, Karola Manna, Stefana Widła, Karola Klimka, Jana Ścigalskiego, Mieczysława Ekerta i Romana Czaickiego.

Zapisujcie się na adres dla M. Rodziewiczówny

od godz. 11—14 w Redakcji „Głosu Narodu“.

Jubileusz autorki „Dewajtisa“, który obchodzić będzie Polska w dniu 13 bm., został za późno przypomniany społeczeństwu, bo dopiero w ostatnich dniach, tak, że już trudno zebrać na adresach hołdowniczych odpowiednią ilość podpisów. Dlatego zwracamy się jeszcze raz do osób, które chcą złożyć swoje podpisy na adresie hołdowniczym dla Marji Rodziewiczówny, **aby zechcieli podpisywać się na wyłożonym w redakcji „Głosu Narodu“ arkuszu od godziny 11—14.**

Żydowski proces w Przemyślu.

Dawid Weiss chciał dać „cioci“ 5.000 dolarów, a ona pokazuje mu akt ślubny.

Na dalszy ciąg rozprawy w dniach 7 i 8 bm. dopuszczono tylko sprawozdawców i niewielką ilość publiczności. Pierwszym świadkiem ze strony oskarżonej był jej daleki krewny Dawid Weiss z Oświęcimia, który ją nazywa „ciocią“. Kilkugodzinne zeznania tego świadka rzuciły nieco odmienne światło na tę skandaliczną aferę. Jak świadek zeznaje, w Krakowie u rabina Klingsberga (zięcia rabina Spiry), dokąd przyjechały dwie jego córki i oskarżona — odbyły się z nią konferencje. Tam jej dały perły, prosiły, płakały etc. Oskarżona pokazała świadkowi akt ślubny, pisany po angielsku. Ponieważ żądała ona, aby Spira dał rozwód pierwszej swej żonie, a z nią mieszkał jako z rabinką, świadek W. chciał tę sprawę załagodzić kwotą 4000 dolarów. Następne konferencje były w Radymnie w domu rabina. Postanowiono, aby tam ostatecznie zgodzić się na sumę 5.000 dolarów. Widział u oskarżonej pierścionek, ale nie wie, czy przy tym ślubie było „Kippe“ (baldachim) i „Ksybe“ (akt ślubny), bez czego ślub żydowski rytualny jest nieważny.

Ruchla Spirowa płacze.

W dalszym ciągu przystąpiono do przesłuchania rabina z N. Sącza, zięcia starego rabina Spiry, Salomona Halberstama. Świadek zeznaje w żargonie niekorzystnie dla oskarżonej. Zrobiła ona na nim jak najgorsze wrażenie i chciała, aby ją wyswatał za jego krewnego, także rabina.

Po przesłuchaniu jeszcze dwóch „cywilnych“ żydów: Eisenberga i Dominitza z Radymna, znów poczęły ukazywać się na sali rabinki, a to córki rabina Spiry: Raca Majer i Nola Halberstam, a wreszcie sama żona starego rabina, Ruchla Spirowa, typ zacofanej ortodoksyjnej żydówki z ghetta. Ani słowa nie rozumie po polsku i przesłuchiwana jest przez przygodnego tłómacza — zeznaje z płaczem. Nie wierzy w złamanie wiary przez swojego męża; propozycję Zlaty Rubin, t. j. 4000 dol. za zerwanie stosunków z mężem i wyjazd do Palestyny odrzuciła ze wzgardą.

Adwokaci kłócą się między sobą.

Po przesłuchaniu tego świadka rozpoczęły się scysje i stawianie wzajemnych wniosków tak ze strony obrony, jak i zastępcy rabina. Obrońcy oskarżonej przez Dra Peipera zastrzegli się przeciw zarzutom i uwagom zastępcy rabina, akcentując, że dotąd lojalnie oszczędzali rabina, ale jeżeli zastępca rabina odważa się rzucać całą furą błota na Zlatą Rubin, to obrona jeszcze więcej potrafi rzucić na rabina i to wykaże. — Trybunał odmówił wszystkim wnioskom i powołaniu nowych świadków.

Gezet.

Liga katolicka.

Zakończenie kursu instruktorskiego Archidjecezji warszawskiej.

W drugim dniu obrad po południu wygłosił referat p. t. **„Praca katolicka nad inteligencją z wyższem wykształceniem“ Ks. Biskup Kubina,** w którym wskazał na odrodzenie się religijne inteligencji w Niemczech, Francji, Włoszech i innych krajach. U nas w Polsce inteligencja hołduje po dawnemu pozytywizmowi, nie zdając sobie sprawy z tego, że ludzkość rozpada się dzisiaj na dwa obozy: chrześcijański i antychrześcijański. Inteligencja powinna wiedzieć, że jest odpowiedzialną za niewiarę i demoralizację „ulicy“. Jeżeli nie stanie na czele narodu i nie da przykładu dobrego ze siebie, spotka ją los inteligencji rosyjskiej. Następnie **ks. prof. Szmigielski** omówił **„Zadania duszpasterzy w Oddziałach Ligi Katolickiej“,** poczem **ks. sen. Prądzyński** nakreślił krótki zarys powstania i rozwoju Ligi Katolickiej poznańskiej i gnieźnieńskiej, omówił cel Ligi i doradzał utworzenie w najbliższym czasie **centralnej organizacji** dla wszystkich Lig diecezjalnych w Polsce. Centralna ta organizacja ustalałaby wspólny program działania, występowałaby w obronie praw Kościoła w życiu publicznem, przygotowywałaby zjazdy katolickie. W trzecim dniu obrad wygłosili referaty: **inż. Piechocki** i **ks. Moskała,** omawiając sprawy finansowe Ligi Katolickiej i organizowanie domów katolickich po parafjach. Kurs instruktorski Ligi zakończyła mowa JE. Kard. Kakowskiego, w której Ks. Kardynał dziękował w serdecznych słowach prelegentom i słuchaczom za liczny udział w zebraniach kursu, zachęcał do pracy w myśl rzuconych na kursie haseł i idei, wspominał o trudnościach, na jakie w pracy swojej działacze katoliccy natrafią, obiecywał pomoc Bożą, duchowieństwa i świeckich. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem: Niech żyje Chrystus-Król.

Co słychać w Krakowie?

Echa sprzeniewierzenia w Uniw. Jag.

Ziemiański fałszował świadectwa maturyczne i indeksy.

W związku ze śledztwem w sprawie kradzieży względnie sprzeniewierzenia 134 000 zł. w kwesturze Uniw. Jagiell. przez b kwestora Bolesława Ziemiańskiego, b. sekr. Nawrocką, oraz Zapióra, władze policyjne urzędu śledczego zakwestjonowały w dalszym ciągu **ośm indeksów, wystawionych przez Ziemiańskiego na swoje nazwisko, jako słuchacza wydziału filozoficznego. W kilku indeksach są wywabione właściwe nazwiska i wpisane w ich miejsce nazwisko Ziemiańskiego.** Znaleziono również **kilkadziesiąt świadectw dojrzałości, na których wywabione są kompletnie imiona i nazwiska właścicieli, a pozostawione tylko podpisy przewodniczących komisyj egzaminacyjnych,** dyrektorów gimnazjów, oraz gospodarzy klas.

Świadectwa te pochodzą z gimnazjów w Jaśle, Krakowie, Żywcu, Myślenicach, Wadowicach, Wiedniu, Jarosławiu, Buczaczu, Gorlicach i t. d. Na kilku świadectwach **usunięto nawet podpisy właściwych profesorów,** a na niektórych nazwiska właścicieli świadectw. Ziemiański porobił zwykłym ołówkiem na tych świadectwach, lub też osobnych kartkach notatki, co ma być wstawione w miejsce usuniętego nazwiska. Pomiędzy temi świadectwami jest także kilka oryginalnych, które zwróci się poszkodowanym. Przedmioty te oraz wiele innych dowodów charakteryzujących osobę Ziemiańskiego, wywiezione były na prowincję, skąd przekazano je z powrotem w celu zmylenia śladów do Krakowa.

W **mieszkaniu Ziemiańskiego zakwestjonowano środki chemiczne, służące do wywabiania pisma.** — Dalsze dochodzenia w kierunku ustalenia celu podrabiania tych świadectw oraz ustalenia o ile z nich zrobiono już użytek — w toku.

—o—

Kurs filozofji katolickiej.

Od listopada ub. r. odbywa się kurs filozofji katolickiej dla inteligencji katolickiej, jako cykl wykładów wygłaszanych dwa razy tygodniowo (w poniedziałki i piątki od godz. 8 do 9 wiecz. w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary). **Kurs ma objąć w ciągu dwóch lat zasady filozofji neoscholastycznej, w ciągu zaś następnych dwóch lat zasady teologji.** W kursie bierze udział **kilkadziesiąt osób ze sfer inteligencji zawodowej oraz słuchaczek i słuchaczy Uniw. Jag.** W dotychczasowych wykładach w ogólnej liczbie 24 wyłożono najpierw kwestje wstępne do filozofji (prelegent: **O. Kwiatkowski T. J.**), a więc pojęcie filozofji, jej stosunek do wiary, podział filozofji, różne systemy filozoficzne w zarysie oraz pojęcie filozofji scholastycznej i ogólny zarys jej dziejów.

Po wyłożeniu kwestji wstępnych przystąpiono do wykładu logiki formalnej, czyli djalektyki. Wykładał **O .Kwiatkowski T. J.**, omawiając naukę o pojęciach logicznych, o sądach oraz o wnioskowaniu ze szczególnem uwzględnieniem wnioskowania syllogistycznego. Następnie kurs przeszedł do kryterjologji czyli nauki o wartości sądów poznawczych. Wykładał **O. Machnicki T. J.** Prelegent wyłożył najpierw kryterjologję ogólną, omawiając źródła poznania w ogólności, zapatrywanie różnych kierunków filozoficznych na wartość poznania oraz zapatrywanie filozofji scholastycznej na tę kwestję. Następnie w kryterjologji szczegółowej prelegent omówił poszczególne źródła poznania.

Obecnie kurs przechodzi do ontologji czyli metafizyki, którą wykłada **O. Kwiatkowski TJ.** Będzie to ostatni z działów filozofji objętych kursem tegorocznym. Dalsze działy filozofji wykładane będą w przyszłym roku szkolnym.

Akademja Górnicza w Krakowie

dziękuje rybnickiemu gwarectwu węglowemu.

Rybnickie Gwarectwo Węglowe, na którego czele stoi generalny dyrektor Dr. h. c. inż. Wachsmann, ofiarowało — jak już donosiliśmy — na rzecz budującego się przy Akademji Górniczej w Krakowie laboratorjum maszynowego **turboprądnicę.** Ogólne zebranie profesorów Akademji uchwaliło wyrazić Gwarectwu i naczelnemu dyr. p. Wachsmannowi za tak szczodry dar dla Uczelni gorące podziękowanie.

Przy sposobności zaznaczamy, że wymienione **laboratorjum powstaje z dobrowolnych świadczeń Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych,** którego prezesem jest Dr. h. c. inż. Williger. Z funduszów przeznaczonych na laboratorjum maszynowe stawia się budynek, sprawa zaś wyposażenia go w urządzenia maszynowe jest obecnie najważniejszą troską kierownictwa Zakładu. Z tem większą wdzięcznością przyjmuje Akademja ten hojny dar od Gwarectwa Rybnickiego. Przy odpowiednich urządzeniach maszynowych **laboratorjum będzie mogło służyć również przemysłowi naszemu, jako stacja doświadczalna dla zagadnień związanych z udoskonaleniem gospodarki cieplnej.**

Chorzy na cukrzycę nie mogą dostać sacharyny.

Z wielu stron dochodzą nas zażalenia, że apteki krakowskie odmawiają stronom wydania sacharyny pomimo, że wykazują się ordynacją lekarską. Aptekarze zasłaniają się tem, że **władze konfiskują sacharynę w aptekach i zabraniają utrzymywania jej na składzie.**

Wojewódzki Urząd zdrowia winien wglądnąć w tę sprawę i zmusić apteki do utrzymywania sacharyny, jako niezbędnego środka leczniczego, objętego obowiązującą pharmacopeą i taksą. Gremjum aptekarzy krakowskich, do którego zwróciliśmy się o informacje w tej sprawie oświadczyło nam, że istotnie aptekarze są zobowiązani do utrzymywania na składzie sacharyny, jako środka leczniczego, jednakże **Izba Skarbowa konfiskuje im każdy zapas sacharyny,** powołując się na przepisy wyższych władz w tym kierunku. Sprawę powinny ostatecznie uregulować miarodajne czynniki, gdyż jest wprost niepodobieństwem, aby chorzy nie mogli otrzymać sacharyny w aptekach za receptą lekarską.

—o—

Kraków, 11 marca.

Piątek 11: św. Gorgonjusza.
Sobota 12: św. Grzegorza W. pap.
Sobota 12: Wsch. słońca o godz. 6.03, zachód o 17.38.

NA STR. 8-MEJ DZIENNIKA zamieszczamy interesujący artykuł o alchemji (z racji odczytu prof. Tad. Estreichera), program emisyj radjowych i ruch wydawniczy.

10-TA ROCZNICA ŚMIERCI DRA WŁADYSŁAWA BIEGAŃSKIEGO, największego lekarza polskiego ostatniej doby i wielkiego filozofa, przypada w roku bieżącym. W związku z tą rocznicą przyjeżdża do Krakowa w przyszłym tygodniu z Wilna prof. Dr Stanisław Trzebiński, który dnia 20 bm. wygłosi w Tow. Miłośników Historji Medycyny odczyt p. t. „Obserwacja, eksperyment i statystyka u Biegańskiego".

LICZBA ZAREJESTROWANYCH RADJO SŁUCHACZY W KRAKOWIE WZRASTA STALE, choć w dość powolnem tempie. W dn. 7 bm. było zarejstrowanych w Dyrekcji Poczt dopiero 737 aparatów; w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przybyło ich około 150. Dziennie rejestruje się 3-ch do 4-ch abonentów. Cyfra ta jest nieznaczna i pozostaje daleko w tyle poza rzeczywistą ilością posiadaczy aparatów, których liczba w Krakowie przekracza dziś niewątpliwie 3000, jak można wnosić z relacji sprzedawców.

WYŻSZE KURSY NAUCZYCIELSKIE. W r. szkolnym 1927-28 będą czynnne na państwowych wyższych kursach nauczycielskich następujące grupy: a) humanistyczna w Toruniu, Warszawie, Wilnie; b) geograficzno-matematyczna w Krakowie ,Warszawie; c) fizyko-matematyczna w Lublinie, Poznaniu, Warszawie; d) robót ręcznych i rysunków tylko dla mężczyzn w Warszawie; e) śpiewu i wychowania fizycznego w Poznaniu. Oprócz urlopów płatnych, przewiduje się urlopy bezpłatne i płatne za zwrotem kosztów zastępstwa. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 31 marca 1927 r.

OFICEROWIE ORAZ SZEREGOWI REZERWY I POSPOLITEGO RUSZENIA — MELDOWAĆ SIĘ! Magistrat jako władza administracyjna I. instancji wzywa wszystkich oficerów i szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, zamieszkałych w Krakowie, którzy obowiązkowi zameldowania dotychczas zadość nie uczynili, aby najdalej do dni 8 zgłosili osobiście swój pobyt w Magistracie, wydział V. Na przyszłość należy w biurze wojskowo-meldunkowem Magistratu: zameldować się osobiście najpóźniej do dni 8 po zwoleniu ze służby wojskowej i po przybyciu do Krakowa; zgłosić w przeciągu dni 8 każdą zmianę miejsca zamieszkania, jak również zmianę adresu w obrębie miasta; w razie wyjazdu zagranicę zgłosić rozpoczęcie podróży, a także zgłosić powrót z zagranicy; w razie zatrzymania się w mieście dłużej aniżeli 14 dni — zgłosić tak przybycie jak odjazd. Przy zgłoszeniu przedłożyć należy równocześnie wojskowy dokument legitymacyjny (książeczkę wojskową).

OBOWIĄZEK UWIDACZNIANIA GODEŁ FIRMOWYCH. Magistrat przypomina kupcom i przemysłowcom, że są zobowiązani, by miejsce, na którem zawód swój stale wykonują, zaopatrzyli odpowiednim, widocznym znakiem. Wielu z pomiędzy nich dotąd bądź wcale nie umieściło godła, bądź posługuje się szyldami i napisami wcale nieodpowiedniemi. W powyższym kierunku zostanie przeprowadzona w najbliższym czasie rewizja, przyczem winni ulegną surowej karze.

APEL DO DŁUŻNIKÓW-AKADEMIKÓW! Zarząd Twa Wzaj. Pomocy Uczniów Uniw. Jag. apeluje poraz ostatni do sumienia i honoru dłużników, byłych członków Towarzystwa, by natychmiast przystąpili do spłaty zaległych pożyczek, zaciągniętych w czasie odbywania studjów uniwersyteckich. Nazwiska dłużników, którzy nie zechcą podać dobrowolnie swych adresów, umieści Zarząd w prasie na „liście dłużników". Korespondencję kierować należy: Kraków, Jabłonowskich 10/12.

ATAK HISTERJI NA SALI SĄDOWEJ. Wczoraj o godz. 11 przedpoł. zawezwano Pogotowie ratunkowe do sądu wojskowego przy ul. Montelupich, gdzie atakowi histerji w czasie rozprawy uległa Emilja Jaworska. Lekarz dyżurny Pogotowia przewiózł chorą do szpitala św. Łazarza na oddział VI.

POŻAR. Wczoraj popołudniu wezwano straż pożarną na ul. św. Krzyża 1, gdzie w jednem z mieszkań oficynowych zajęła się ścianka drewniana od piecyka żelaznego. Straż ogień zlokalizowała.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

O REINKARNACJI. Dziś w piątek o 7 wieczór w Tow. im. Piotra Skargi (przy pl. Marjackim 8 II p. wejście od bramki obok kościoła św. Barbary) wygłosi ks. Stanisław Bednarski T. J. część II. odczytu pod tyt. wyżej podanym. Wstęp 50 gr., dla członków 25 gr.

„RELIGJA I MORALNOŚĆ W KRAINIE DOLARA"! Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie", w sobotę 17 bm. o godz. 7 wieczór w sali im. Kopernika Uniw. Jag., ks. red. W. Kneblewski z Warszawy, który świeżo przybył z Ameryki. Ks. red. Kneblewski bawił z powyższym odczytem już we wszystkich większych miastach Polski i budził nim niezwykłe zainteresowanie, opowiadając o krainie stu wyznań chrześcijańskich, o potędze katolicyzmu oraz o obyczaju protestanckim i katolickim w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, wreszcie o wielkim Kongresie Eucharystycznym w Chicago.

ZEBRANIE LIGI KATOL. PARAFJI ŚW. SZCZEPANA z odczytem prof. dra Stanisława Kozłowskiego „Święta Joanna D'Arc" odbędzie się w niedzielę 13 bm. o 4 popoł. w sali podurzędników magistratu naprzeciw parku Krakowskiego. Goście mile widziani.

STARANIEM KOŁA UCZNIÓW POL. SZKOŁY NAUK POLITYCZN. w Krakowie odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 5-tej w sali 39. Coll. Novum odczyt p. J. Zielińskiego na temat: „Psychologja Anglików a polityka Anglji". Wstęp wolny.

O MNIEJSZOŚCIACH NARODOWYCH W NIEMCZECH. Odczyt pod tym tytułem odbędzie się staraniem Towarzystwa Południowych i Zachodnich Kresów, w niedzielę 13-go bm. o godz. 11 przed poł. w Muzeum Techn.-przemysłowem- Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 groszy.

POSIEDZENIE TWA LEKARSKIEGO odbędzie się w poniedziałek 14 bm. w sali Towarzystwa o 7-ej wiecz. Na porządku dziennym: odczyt prof. Dubreuil-Chambardel prezesa paryskiego Twa antropol. p. t. „La Vallee de la Loire". Goście mile widziani.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU WOJEWÓDZKIEGO URZĘDNIKÓW KONTROLI SKARBU na okręg krakowskiej Izby skarbowej odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. w sali przy ul. Potockiego 11 o godz. 9 rano.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 10 rano w sali przy ul. Potockiego 11.

ZWINIĘTO CZASOWO AGENCJĘ POCZTOWĄ SIDZINA, pow. Maków wojew. krakowskie, a okręg jej doręczeń włączono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Jordanowie.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Kredowe koło" (popularne).
Sobota 12 III: „Dobór naturalny" (premjera) nowość.
Niedziela 13 III. popoł.: „Proboszcz wśród bogaczy".
Niedz. wieczór: „Dobór naturalny".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Piątek: „Księżniczka Ilica".
Sobota: „Księżniczka Ilica".

REPERTUAR SCENY MŁODZIEŻY POLSK. ul. św. Tomasza 37:

Niedziela 13 bm.: „Gzyms się żeni".

REPERTUAR KONCERTOWY. Czwartek 17: Król Dawid — oratorjum.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Szatan w jedwabiach".
UCIECHA: „Ben-Hur".
WANDA: „Ben-Hur".
SZTUKA. Metropolis.
WARSZAWA: „Ben-Hur".
NOWOŚCI: „Chluba kompanji".
PROMIEŃ: „Tam, gdzie pieprz rośnie".
REDUTA: „Okręt śmierci", dramat sensacyjny w 7 aktach i bajeczna komedja w 4-ch aktach.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Próby z „Doboru naturalnego" pod kierunkiem reż. M. Jednowskiego dobiegają końca. W trzech sferach towarzyskich, zniwelowanych po wojnie przez intelekt i miłość, reprezentują arystokrację: Książę (p. Jednowski), Margrabia Jan (Niewiarowicz); świeżo wzbogacony przemysł Pont-Petit (Leliwa), jego córka (Klońska) i wnuczka (Kostecka). Ze sfery wieśniaczej wydobywają się dzieci Delorm'a (Kułakowski): syn literat (Burnatowicz) i córka lekarka (Kossocka). Sztukę Berr-Gavault'a przełożyła Tadeuszowa Rittneraowa.

TEATR „NOWOŚCI". W przygotowaniu „Tomcio Paluch" pod reżyserją dyr. Dobiesława i świetna operetka Hervy'ego p. t. „Niteuche".

TEATR „QUI PRO QUO" Z WARSZAWY rozpoczyna swoją trzydniową gościnę w piątek 11 bm. w teatrze „Bagatela" w Krakowie. Artyści warszawscy wykonają aktualną rewję p. t. „Karuzela", która w Warszawie osiągnęła największy sukces w obecnym sezonie. W rewji wystąpią: nowa gwiazda warszawska M. Zimińska, H. Buczyńska, A. Dymsza, K. Krukowski, G. Cybulski, B. Kamiński, oraz znakomita para baletowa Nina i Feliks Parnelowie i inni. Bilety już do nabycia w „Bagateli".

JUBILEUSZ. PRZEDSTAWIENIE FRANKA RAKOCZEGO Władysława Orkana będzie odegrane w Teatrze Słowackiego 20 marca br., a nie 12, jak pierwotnie zapowiedziano. Bilety są już do nabycia w sekretarjacie gimnazjum św. Anny.

TYDZIEŃ RODZINY SIEROCEJ. Przedstawienie amatorskie: „Śluby Panieńskie" (Fredry) odegra Zespół teatralny kursów dr. Rowida w sali przy pl. Jabłonowskich 3 I p., dziś w piątek o godz. 7-ej wieczór. Dochód na „Rodzinę Sierocą".

—o—

NEKROLOGJA.

Ś. P. EUGENJUSZ STARCZEWSKI, adwokat, odgrywający przez długi czas wybitną rolę polityczną w społeczeństwie Kresów, Podola, Wołynia i Kujaw, zmarł w drodze powrotnej z Nizzy do Warszawy. Ostatnio p. Eugenjusz Starczewski wchodził w skład Piasta.

Życie gospodarczo-społeczne.

Sądy pracy.

Ich podstawa prawna. — Organizacja. — Kompetencja. — Skład i sposób powołania członków.

Żywa obecnie ustawodawcza działalność rządu podjęła się uregulować również i problemy społeczne. Prócz głośnego projektu kumulującego ubezpieczenia społeczne pod jednym dachem opracowało ostatnio ministerstwo pracy projekt o t. zw. **„sądach pracy“.**

Jest to instytucja **oparta o znane w Małopolsce sądy przemysłowe,** o czem zresztą wyraźnie mówi ustawa zmieniająca tylko odpowiednie paragrafy odnośnego b. ustawodawstwa austrjackiego.

Organizacja owych sądów pracy przedstawia się następująco: obradują i orzekają one w kompletach, składających się z **przewodniczącego lub jego zastępcy i dwóch asesorów, delegowanych po jednemu ze strony pracodawców i pracowników.**

Co do ich kompetencji, to wyczerpująco normuje ją art. 3 projektu, który sądom tym daje do rozstrzygania spory cywilne, **wynikające ze stosunku pracy i nauki zawodowej,** pomiędzy pracodawcami a pracownikami i uczniami lub pomiędzy pracownikami tego samego przedsiębiorstwa, oraz do rozpoznawania **spraw karnych** o przekroczenia przepisów obowiązujących o ochronie pracy, w zakresie **gałęzi pracy najemnej.**

Właściwość zaś rzeczowa sądów pracy obejmuje sprawy dotyczące **zakładów pracy w przemyśle, górnictwie, hutnictwie,** komunikacji, przewozie, handlu, finansach, biurowości, spółdzielni i zakładów ubezpieczeniowych, **w tej** liczbie zakładów ubezpieczeń społecznych, przedsiębiorstw prasy perjodycznej i ogłoszeniowych, zakładów i pracowni leczniczych i dentystycznych, uczelni, zakładów wychowawczych i opieki społecznej, kancelaryj adwokackich, notarjalnych i rzeczników patentowych, **biur** porad prawnych, biur informacyjnych, przedsiębiorstw i instytucyj kulturalnych, artystycznych i rozrywkowych, ponadto sprawy dotyczące dozorców domowych i służby domowej, **bez względu na to,** czy zakłady pracy są lub nie są obliczone **na zyski** oraz niezależnie od tego, czy są **one własnością prywatną,** państwową, czy samorządową, o ile **stosunek pracy ma charakter prywatno-prawny.**

Do owych spraw spornych cywilnych, podlegających kompetencji sądów pracy **należą** między innemi:

spory dotyczące płac;

spory dotyczące **świadczeń** i rozszczeń do odszkodowań, w szczególności spory dotyczące **urlopów, potrąceń z płac i kary umownej;**

spory dotyczące wypowiadania mieszkań w domach dla pracowników, których pracodawca pozwala pracownikom używać bezpłatnie lub za wynagrodzeniem, wyprowadzania się z tych mieszkań i opłat za nie;

spory dotyczące **pretensyj, jakie roszczą przeciw sobie pracownicy,** zatrudnieni przez tego samego pracodawcę, na podstawie zbiorowego objęcia pracy;

spory dotyczące wykonania **umów** zbiorowych.

Przez sprawy karne zaś o przekroczenia przepisów ustaw o ochronie pracy w znaczeniu ustawy niniejszej rozumie się w szczególności: sprawy o **przekroczeniu przepisów ustaw o czasie pracy,** o urlopach dla pracowników, o pracy młodocianych i kobiet, o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych oraz o przekroczeniu przepisów ustawowych i innych przepisów prawnych, dotyczących hygjeny i bezpieczeństwa pracy, o ile sprawy powyższe ulegają rozpoznawaniu w drodze sądowej.

Na uwagę wreszcie zasługuje sposób powołania asesorów sądu.

Asesorów sądów pracy powołuje w równej liczbie z każdej z dwóch grup **na okres dwuletni Minister Pracy i Opieki Społecznej,** na podstawie list kandydatów, przedstawianych przez **stowarzyszenia zawodowe pracodawców i pracowników,** oraz list kandydatów, przedstawianych przez **zarządy przedsiębiorstw i instytucyj** państwowych i samorządowych czynnych w okręgu sądu pracy, a nienależących do stowarzyszeń zawodowych pracodawców. Jednocześnie powoływana jest podwójna liczba zastępców.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiają się główne wytyczne organizacji sądów przemysłowych w nowem wydaniu.

Jakie stanowisko zajmą wobec tej ustawy zainteresowane sfery gospodarcze trudno już dziś powiedzieć, gdyż odnośny projekt został dopiero rozesłany organizacjom gospodarczym. przypuszczać jednak należy, że zamiary rządu nie natrafią na silne sprzeciwy, gdyż zasady projektu idą po linji wyrażonych swojego czasu poglądów małopolskich sfer gospodarczych.

Dr. M. M.

Obcy kapitał zakłada fabrykę w Krakowie

Jak się dowiadujemy w najbliższej okolicy Krakowa ma powstać **duża fabryka kabli.** Fabryka ta oparta o kapitał zagraniczny (austrjacko-belgijski) będzie właściwie filją **podobnej fabryki w Bratysławie** na Słowaczyźnie.

Założenie wspomnianej fabryki jest o tyle znamienne, że w ostatnich czasach poczyna obcy kapitał żywiej, jak dotąd interesować się Krakowem, biorąc go pod uwagę m. i. jako ewentualny teren dla swej akcji inwestycyjnej w Polsce.

Waloryzacja ceł.

Jak się dowiadujemy sprawa **waloryzacji ceł stała się obecnie aktualna.**

Z uwagi na silne pogorszenie się bilansu handlowego skłaniają się sfery rządowe do zgody **na waloryzację dotychczasowych stawek celnych podobno w wysokości 40%.**

BYDŁO ZARODOWE DLA ŚLĄSKA.

Związek hodowców bydła województwa śląskiego w Katowicach sprowadza w najbliższym czasie ze wschodniej Fryzji i Holandji transport wyborowego materjału zarodowego. Import obejmuje ponad 100 krów i 15 buhajów. Sprowadzone bydło będzie poddane 2-tygodniowej obserwacji weterynaryjnej, gdyż przybywając z łagodnego nadmorskiego klimatu do ostrzejszego, łatwo mogłoby się nabawić jakiejś choroby zakaźnej, w szczególności gruźlicy.

Eksport węgla w lutym.

Ogólny eksport węgla naszego w z. m. wyniósł **881.000 ton,** z czego przez porty poszło 274.600 (Gdańsk 244.000 i Gdynia 30.200). W styczniu przeładunek portowy wynosił 309 tysięcy ton.

W związku ze spadkiem eksportu, a następnie z nastaniem t. zw. martwego sezonu o ile idzie o rynek wewnętrzny, postanowiono w przemyśle węglowym wprowadzić ograniczenie produkcji. Już obecnie w dni **sobotnie węgla się nie wydobywa,** a jak słychać, istnieje zamiar **ustalenia jeszcze jednego dnia niewydobywania węgla.**

Emigranci nie znajdą pracy w Niemczech

Warszawski Urząd Emigracyjny ponownie ostrzega robotników rolnych **przed lekkomyślnem wyruszaniem w podróż do Niemiec w nadziei otrzymania tam pracy,** z pominięciem państwowych urzędów pośrednictwa pracy i bez kontraktów, należycie podpisanych w obecności urzędnika polskiego.

Emigracja robotników rolnych do Niemiec odbywa się na zasadzie układu, który rząd polski zawarł z rządem niemieckim, w celu zapewnienia polskim robotnikom jak najlepszych warunków pracy i opieki. Kto wbrew ostrzeżeniom Urzędu Emigracyjnego słuchać będzie rad agentów-pośredników, chcących wyzyskać jego łatwowierność **i będzie próbował przedostać się nielegalnie do Niemiec, narazi się na znaczne straty i zawód, robotnicy bowiem nie posiadający paszportów i prawidłowych kontraktów nie będą przyjęci do pracy i będą musieli powrócić do miejsca swego zamieszkania po wielu daremnych trudach, kosztach i zmarnowaniu czasu.**

Wszystkie zapotrzebowania do pracy przysłane z Niemiec, **zostały już rozdzielone.** Mieszkańcy tych gmin, które zapotrzebowań nie otrzymały, lub wyczerpały je, **nie będą mogli w tym roku wyjechać do Niemiec i nie powinni marnować czasu na bezskuteczne starania.**

BANK ROLNY PODWYŻSZA KAPITAŁ.

Z Warszawy donoszą, że w **najbliższej przyszłości kapitał Państwowego Banku Rolnego podwyższony zostanie z 13 milj. zł na 25 milj. zł, zgodnie z wymaganiem ustawy Banku Rolnego, przewidującego kapitał Banku w kwocie 25 milj. złotych.**

EMIGRACJA, REEMIGRACJA I REPATRJACJA W LATACH 1918—1925.

Emigracja z Polski zamorska wynosiła w latach 1918—1925 ogółem 347.177 osób. Do najwyższych cyfr dochodziła w r. 1921 — (107.449), następnie w r. 1920 (74.121), 1923 — (55.401) i w 1925 — (38.449). Kontynentalna natomiast dosięgła sumy 222.082, z czego największa przypada na 1923 r. (72.020), 1924 r. — (52.082) i w r. 1925 — (42.769).

Reemigracja zamorska w omawianym okresie doszła do 106.583 osób. Największa przypada na 1921 r. (50.205), 1920 — (26.328), a w r. 1925 wynosi już tylko 4.101. Kontynentalna wyniosła 25.362, z czego w r. 1925 — 17.131 osób.

Repatrjacja, głównie z Rosji i Niemiec, osiągnęła sumę 1.264.731 osób. Najwięcej powróciło do kraju osób w r. 1921 (482.320), w 1919 (286.350) i 1922 (278.750).

Poprawa na rynku akcyjnym utrzymuje się

Rynek akcyjny **nadal ożywiony,** jakkolwiek nasilenie zwyżki nieco zmalało. Giełda poczyna się obecnie do pewnego stopnia specjalizować, faworyzując wyraźniej poszczególne papiery lub grupy.

Zainteresowanie spekulacji skupiło się wczoraj **głównie na t. zw. papierach cięższych,** w szczególności zaś poszukiwano **Górki, Chodorowa i Chybia,** które zyskały też na kursie. Z bankowych zwyżkował Bank Związku Spółek Zarobkowych, a z handlowych Tohan.

Na pogiełdziu przedmiotem dużych obrotów Bank Polski i Jaworzno, pozatem sytuacja podobna do giełdowej. Notowano: Bank Przemysłowy 23 gr, **Bank Związku Spółek Zarobkowych 15.75—16.25 zł, Tohan 40—45 gr,** Pharma 1.30 zł, Zieleniewski 17.75—17.85 zł, Trzebinia żelazo 62—63 gr, Ursus 72 gr, Górka 34,50—35 zł, Siersza górnicza 4.10 zł, Strug 35—46 gr, Elektrownia 43 zł, Krakus 40 gr, Chodorów 120 zł, Chybie 6.25 zł. **Dolarówka 50—52 zł,** 5% poż. konwersyjna 61 zł. Nobel 4.40—4.45 zł, Len 25—30 gr, Nitraty 50 gr, Cegielski 36.75—37.25 zł. **Bank Polski 121—123 zł,** Ćmielów 32 gr. Nafta 44—46 gr, Tepege 20—22 gr, **Jaworzno 18,50 zł.**

W walutach nadal spokój. Za dolara płacono w Krakowie 8.94 i pół zł, a w Warszawie 8.92 i pół do 8.93 zł.

GIEŁDA WALUTOWA WARSZAWSKA. Dolary St. Zj. 8.92—8.94—8.90. Holandja 359 do 359.90—358.10, Londyn 43.53—43.64—43.42, N. York 8.95, Paryż 35.12—35.10—35.19, 35.01, Praga 26.57—26.63—26.51, Szwajcarja 172.60—173.03—172.17. Włochy 40.05—40.17, 39.97. Wiedeń 126.24—126.52—125.92 zł.

TRADYCYJNY JARMARK KOŃSKI W GNIEŹNIE.

Z Poznania donoszą: Tradycyjny jarmark koński na Św. Wojciecha w Gnieźnie **odbędzie się w r. b. w dniu 20 kwietnia.** Zapowiedzieli już swoje przybycie na jarmark do Gniezna z jednej strony wybitni hodowcy konia szlachetnego, wojskowego i roboczego, a z drugiej poważni kupcy krajowi i zagraniczni, głównie z Grecji, Czechosłowacji, Węgier, Estonji i t. d. Jarmark zakończy się 21 kwietnia ciągnieniem wielkiej również **tradycyjnej loterji końskiej,** urządzonej przez komitet targów końskich w Gnieźnie. Loterja odbywa się na rzecz hodowli i podniesienia rasy konia wojskowego i szlachetnego.

ANTONI MARCZYŃSKI. 68

Czarna Pani.

Zosia Dobromilska zaś, która powracała właśnie z konnej przejażdżki i szła rozmarzona, zadumana, w stronę swoich pokoi, z wzrokiem wlepionym w ziemię, nie widziała zupełnie, że od jakiejś chwili śledzą ją zdumione źrenice proboszcza. Ocknęła się dopiero, posłyszawszy głośne i bliskie trzaśnięcie. Wspomniała sobie, że droga wiedzie koło pokojów gościnnych i że stąpania jej sportowych bucików mogą zakłócić sen zacnego staruszka. Zaczęła się tedy skradać na palcach, pocichu i tak minęła drzwi jego pokoju. Nie przypuszczała zupełnie, że ksiądz ją wziął za jakąś zjawę i że właśnie ten jej chód cichy utwierdzi podsłuchującego w jego podejrzeniach.

A kiedy cisza zaległa pałac żabnieński, kiedy umilkły dziwne szmery na kurytarzu, opuścił ksiądz Mazurowicz swój punkt obserwacyjny pod drzwiami, podszedł do łóżka, do nocnego stolika, nalał sobie kilkanaście kropli wody z karafki na palce, potarł wilgotną dłonią skronie, a uskuteczniwszy to „lavabo“, wyciągnął tabakierę i zażył tabaki niuch spory. Teraz rozwidniło mu się w głowie i zaspany, zmęczony starczy mózg począł pracować. Przypomniał sobie, że przecież tutaj mieszka Zosia, bliźnia siostra Krzysi i przez dziwne losów zrządzenie jest niezmiernie do swej protoplastki Beatrycze, podobna. Poweselał proboszcz odrazu, trzasnął palcami i mruknął:

— Zapytam jutro smarkuli, czy mnie nastraszyć chciała. Ha, urwisz dziewczyna. Chociaż... czy ja wiem? Może to wreszcie? eh głupstwo. Hum. Na wszelki wypadek pomódlmy się jednak za dusze tych co odeszli.

I klęknąwszy pod obrazkiem, zaczął mówić pacierze, za zmarłych...

ROZDZIAŁ XIII.

Dalsze dzieje Beatrycze Pazzi.

Zadzwoniły podkowy rumaków na płytach kamiennych bramy i dwóch jeźdźców wjechało w obręb murów starego zamczyska. Krzysia jechała z głową na piersi spuszczoną, smutna, przygnębiona, małomówna. Ledwie czasem odpowiadała oderwanem słowem na liczne zapytania swego towarzysza, który od kilku już dni zauważył niezwykłą zmianę w humorze i usposobieniu swej ukochanej i niepokoił się tymi objawami bardzo. Napróżno jednak dopytywał o przyczyny. Krystyna zbywała go pierwszą lepszą odpowiedzią, wybiegiem, odkładając stanowczą, nieuniknioną a przesmutną rozmowę na jutro i znów na pojutrze.

Od owej pamiętnej niedzieli, kiedy Hanka Strózikówna umarła i kiedy pan August powiadomił córkę o oświadczynach Dawidowicza, doszło jeszcze dwukrotnie do dłuższej wymiany słów pomiędzy ojcem a córą i Krzysia przekonała się, że rzeczywiście dla dobra swego ojca i brata musi ciężką ponieść ofiarę. Dawidowicza unikała uparcie i umyślnie nigdy z nim sam na sam nie pozostawała, co tamtego poczęło w sposób widoczny niecierpliwić, denerwować i gniewać. Dzisiejsze popołudnie wybrała Krzysia na rozmowę stanowczą z Andrzejem i w tym celu oboje zniknęli zaraz po lunchu, czyli drugiem śniadaniu. W tym celu przybyli teraz konno do ruin.

Andrzej Kaszowski zauważył wprawdzie od dawna, a w każdym razie od jakiego tygodnia, że posiada rywala w osobie Karola, jednakże mając słowo i wzajemność Krzysiną nie dbał o nic i lekceważył zupełnie niebezpieczeństwo. Nie wiedział i nie mógł przecie wiedzieć, co zaszło w tych ruinach przed czterema tygodniami, nie wiedział, że przez swoją krewkość i czyn gwałtowny oddał się biedny pan August w ręce Dawidowicza, który godnie pseudoredaktora Bauma umiał zastąpić w swoich poczynaniach. Nie wiedział wreszcie, że skutkiem tego straci Krzysię, że ona już innemu przyrzeczona.

Toteż Andrzej był raczej skłonny przypuszczać, że powodem smutku ukochanej jest obawa o zdrowie rodzica i aby tok jej myśli w inną odciągnąć stronę, począł prosić, aby dokończyła opowieści o dziejach Beatrycze Herburtowej. Wiążąc więc oba wierzchowce w pobliżu pamiętnych trzech dębów, mówił Andrzej prosząco:

— Wprawdzie wówczas opowiadałaś w szerszem gronie słuchaczy i wypadałoby, abyś przy nich twą opowieść skończyła, lecz z drugiej strony jest to niepotrzebne. Staszek i panna Jadzia znają dobrze dzieje pięknej Beatrycze, Karola zaś ta historja nie interesowała wcale. Sam mi to mówił. A ja czekam już tyle czasu, czekam niecierpliwie. Tydzień mija za tygodniem i nigdy się nie trafi okazja. Albo tańczymy, albo gramy w karty, czy Mah-Jonga, albo ktoś przyjedzie lub my robimy wycieczkę i nigdy nie ma sposobności. Wprawdzie do końca wakacji jeszcze daleko, ale przyrzekłem połowę z nich spędzić w domu i u krewnych. Pożegnamy się niebawem, kochana Krzysiu... dlatego też nie odmawiaj mej prośbie...

— Pożegnamy się niebawem — powtórzyła Krystyna bezdźwięcznie, machinalnie, jakby w zamyśleniu.

— Ale w jesieni wrócę i... dodał Andrzej znacząco i pochwyciwszy obie dłonie dziewczyny, patrzał jej prosto w twarz, rozkochanym wzrokiem... Krzysia spuściła oczy w dół, wlepiła je w ziemię, a kiedy młodzieniec pociągnął ją lekko ku sobie, przytuliła się doń całem ciałem, z największym wysiłkiem powstrzymując wybuch spazmatycznego płaczu.

Z ostatniej chwili.

Fantastyczne plotki sowieckie o imperjalizmie Polski

Warszawski korespondent moskiewskich „Izwiestij“ donosi, że w Londynie zrodził się następujący plan polityczny:

1) Polska zrzeka się korytarza gdańskiego i porozumie się co do wyrównania granic na korzyść Niemiec w Poznańskiem i na Śląsku; 2) otrzymuje swobodę działań w stosunku do Litwy i Kłajpedy; 3) otrzymuje suwerenne prawa nad prawobrzeżną Ukrainą z Odessą; 4) lewobrzeżna Ukraina z basenem donieckim przekształca się na samodzielną niezależną Ukrainę pod protektoratem Polski i Niemiec.

Niemcy miałyby pomóc Polsce w wykonaniu tegoż planu. Co do Polski, to, zdaniem korespondenta „Izwiestij“, wpływowe koła polskie skłaniają się do tych planów.

Podziwiać trzeba bujną fantazję redaktorów „Izwiestij“ i zarazem ich niesłychaną naiwność, pozwalającą im wierzyć, że naród polski mógłby się zgodzić na tak absurdalny plan.

Drukowanie takich fantastycznych pogłosek w piśmie półurzędowem, jakiem są „Izwiestja“, jest pewnego rodzaju nietaktem wobec Polski i dowodem, że stosunki polsko-rosyjskie mocno się oziębiły. Niestety, stwierdzić należy, że przyczyniają się do tego te pisma polskie, które — jak „Głos Prawdy“ — propagują idee niepodległości Ukrainy, lub te, które („Słowo“) wzywają do zajęcia Litwy. I artykuły „Głosu Prawdy“ i artykuł monarchistycznego „Słowa“ zostały wyzyskane przez wrogą Polsce prasę. Opinja kowieńska została artykułem „Słowa“ (jak podaje ten sam dziennik) „zaskoczona w równej mierze, jak przestraszona“.

Czy zatem nie pożytecznem jest omawianie tych plotek w prasie polskiej i — jak to uczynił „Głos Narodu“ — stanowcze podkreślanie, że Polska na takie plany zgodzić się nie może?

Kantończycy chcą zająć Szanghaj bez wystrzału.

Londyn. (PAT.) „Times“ donoszą z Szanghaju: Rząd nacjonalistyczny wydał manifest, w którym komunikuje, że armja kantońska ma zamiar zająć Szanghaj „w drodze pokojowej“. Wkroczenie wojsk kantońskich poprzedzone będzie dyplomatycznemi rokowaniami z władzami Szanghaju. Przywódcy armji kantońskiej otrzymali rozkaz nie używania broni przeciwko załodze Szanghaju i załagodzenia ewentualnych zajść w drodze pokojowej.

„Epoka“ na etacie Min. spraw zagr.?

Warszawa. (AW.) Dzisiejsza „Gazeta Warszawska Poranna“ twierdzi, że komunikaty rządowe, zaprzeczające, że „Epoka“ i „Głos Prawdy“ są organami rządowymi, wydane zostały na skutek decydującego nacisku ministrów: Meysztowicza i Niezabytowskiego. Wedle twierdzenia „Gazety Warszawskiej Porannej“, „Epoka“ przejdzie obecnie na etat Min. Spraw Zagranicznych.

—o—

„SOWIECKA“ KONFERENCJA.

Londyn. (PAT.) Dzienniki donoszą z Genewy, że Chamberlain, Briand, Stresseman i Zaleski wdrożyli poufne rokowania w tym celu, aby skłonić rząd sowiecki do udziału w konferencji rozbrojeniowej, która ma się odbyć w jesieni.

Żydzi boją się projektu Głąbińskiego.

Warszawa. (AW.) Przedstawiciele Koła żydowskiego w komisji konstytucyjnej, interpelowani o ich stanowisku w sprawie projektu pos. Głąbińskiego, stwierdzili, że żydzi są przez nowy projekt specjalnie pokrzywdzeni(?) co zresztą musiał przyznać sam referent p. Głąbiński. Poseł Schreiber, stwierdził, że przeprowadzenie projektu wytworzyłoby ostrą walkę wyborczą między mniejszościami w łonie kurji nie polskiej.

Rząd się nie zgodzi?

Warszawa. (AW.) Sjonistyczny „Nasz Przegląd“ twierdzi, że rząd nie zgodzi się na wydanie dekretu o zmianie ordynacji wyborczej, opartego na zasadach nowego projektu p. Głąbińskiego.

—o—

Rząd przygotowuje ustawę prasową.

Warszawa. (Tel. wł.) Projekt ustawy prasowej, rozpatrzony już przez Radę prawniczą, jest obecnie uzgadniany przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Następnie wejdzie projekt pod obrady Rady ministrów. W kołach rządowych mówią, że uzgodniony obecnie projekt uwzględnił w znacznej mierze postulaty, zgłoszone przez zawodowe organizacje dziennikarskie.

—o0o—

OFICEROWIE PRZECIW REDAKCJI „GAZETY ROBOTNICZEJ“.

Socjalistyczna „Gaz. Robotnicza“ w Katowicach podała wiadomość o dezercji maj. Urbanowicza z uwagą, że jest to „już drugi wypadek, że oficer poznański zaprzedaje się Niemcom“. Z powodu tej uwagi przybyli we środę do redakcji „Gazety Robotniczej“, porucznicy T. Przyjemski i P. Palew z 78 p. p. i po krótkiej utarczce słownej zaatakowali czynnie red. Sławika, który bronił się krzesłem. Wejście pos. Biniszkiewicza do redakcji położyło kres dalszemu starciu. Sprawę oddano do sądu honorowego. Pos. Biniszkiewicz ma zamiar wnieść interpelację w Sejmie.

—o0o—

Konferencja min. Zaleskiego ze Stresemannem.

Genewa. (PAT). Wczoraj o godz. 5 popołudniu nastąpiło spotkanie ministrów Zaleskiego i Stresemanna. Rozmowa trwała przeszło godzinę, przyczem poruszone zostały niezałatwione dotąd sprawy polsko-niemieckie, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień gospodarczych. Pod koniec konferencji ministrowie postanowili przedstawić ustalone przez nich plany gabinetom warszawskiemu i berlińskiemu do rozpatrzenia. Wychodząc od ministra Stresemanna minister Zaleski oświadczył zebranym dziennikarzom, że sprawy są na dobrej drodze i że po zbadaniu ich przez zainteresowane rządy zostaną one niewątpliwie pomyślnie rozwiązane.

Po rozmowie z ministrem Zaleskim odwiedził Stresemanna Briand. W wyniku konferencji między Briandem a Stresemannem ten ostatni ma podobno zostać upoważniony do zamianowania w porozumieniu z pozostałymi członkami Rady Ligi komisarza rządzącego okręgu Saary na miejsce Stephensona. W sprawie utworzenia nowego korpusu straży kolejowej okręgu Saary nastąpiło zbliżenie pomiędzy stanowiskiem obu ministrów.

Po skończonej konferencji Briand w rozmowie z przedstawicielem „Matina“, Korab-Kucharskim na pytanie, jakie jest jego zdanie w sprawie zapoczątkowanych kroków porozumiewawczych polsko-niemieckich odpowiedział, że odnosi wrażenie bardzo dodatnie. Podczas odbytej rozmowy ze Stresemannem minister skorzystał z okazji, by niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych wyjaśnić jak słuszną była teza polityki zmierzającej do wprowadzenia Polski na stałe miejsce do Rady Ligi Narodów. Rzeczywistość wykazała — powiedział Briand — że zasiadanie w Radzie przedstawicieli Polski i Niemiec łagodzi tarcia i jest niejako zabezpieczeniem się przeciw mogącym powstać nieporozumieniom.

O czem rozmawiano?

Warszawa. (Tel. wł.) Pisma tutejsze donoszą, że o rozmowie ministra Stresemanna z Zaleskim nie wydano dotychczas w Berlinie żadnych oficjalnych szczegółów. Korespondenci pism berlińskich donoszą z Genewy, że w czasie rozmowy ustalono ramy, w których porozumienie wydaje się możliwe, jakkolwiek pozytywnych rezultatów nie osiągnięto, jednak wynik ogólny rozmowy ze względu na jej krótkość należy uważać za dodatni. Słychać, że w sprawie osiedlania się i wydalań z Polski uzyskano porozumienie, przyczem ze strony niemieckiej poczyniono pewne ustępstwa. — Wzajemne ustępstwa nie zostały jeszcze sformułowane, gdyż muszą być zatwierdzone przez oba gabinety.

Co do spraw politycznych to rozmowa dotknęła ich tylko ogólnikowo. Przed zerwaniem rokowań handlowych sprawy gospodarcze i osiedleńcze były traktowane w dwóch odrębnych komisjach. Obecnie obie komisje mają być zlikwidowane, a rokowania mają być podjęte między obu rządami na drodze dyplomatycznej. Przypuszczają, że gabinety w niedługim czasie podadzą do wiadomości swą decyzję co do podjęcia rokowań handlowych.

Rząd będzie pośredniczył w strajku łódzkim.

Warszawa. (AW.) Dziś przybyli do Warszawy na wezwanie min. Kwiatkowskiego przedstawiciele przemysłu z Łodzi, celem odbycia wspólnej konferencji o charakterze informacyjnym. Minister Przemysłu i Handlu nie podejmie w sprawie strajku żadnej interwencji. Natomiast zanosi się na interwencję ministra pracy, z ramienia którego w najbliższych dniach udaje się do Łodzi generalny inspektor pracy p. Klott, oraz naczelnik wydziału Ulanowski.

—o0o—

Budżet Min. W. i O. P. w Senacie

Warszawa. (Telef. wł.). Całodzienne posiedzenie Senatu było poświęcone debatom nad budżetem ministerstwa oświaty.

Pierwszy przemawiał bardzo obszernie sen. Kaniowski o szkołach powszechnych i średnich, a następnie sen. Kalinowski z Wyzwolenia wystąpił przeciwko okólnikowi Bartla o praktykach religijnych i wogóle wyraził swoje niezadowolenie z obecnego kierunku wychowania, ja ko za mało humanitarnego i zbyt religijnego. Sen. ks. Brandys (Ch. D.) stwierdził, że pobory duchowieństwa są za niskie. Przypomniał, że w Prusiech księża pobierali pomoc ze Związku św. Bonifacego, czego obecnie niema, a przecież Prusy, ani Rosja nie miały na celu pielęgnowania katolicyzmu u ludu polskiego. Wiele kościołów i kaplic jest jeszcze w posiadaniu inowierców. Co się tyczy szkół to przedewszystkiem sen. ks. Brandys poruszył stosunki na Górnym Śląsku, gdzie obowiązuje konwencja genewska i gdzie niestety istnieją przeszkody od tej części ludności, która nie jest jeszcze narodowo uświadomioną. Stosunki między kościołem i nauczycielami w szkolnictwie śląskiem są obecnie lepsze.

Ks. Brandys wita z zadowoleniem okólnik ministerjalny w sprawie praktyk religijnych w szkołach. Co do szkół mniejszości niemieckiej to są one obsadzone na polskim Śląsku przez nauczycieli przeważnie o orjentacji niemieckiej, gdy tymczasem po stronie niemieckiej niema ani jednego nauczyciela, czy nauczycielki o orjentacji polskiej. Prezes Calonder powiedział tam nauczycielom, że nie wystarczy umieć po polsku, ale trzeba wżyć się w życie robotnika polskiego. U nas ciągle jeszcze w szkołach mniejszościowych uczą według podręczników niemieckich.

Obszerne przemówienie wygłosił następnie sen. Kopciński (PPS), który zgłosił rezolucję o wycofanie okólnika Bartla. Sen. Godlewski mówił przedewszystkiem o sprawach naukowych i uniwersyteckich.

Warszawa. (AW.) W związku z obradami w Genewie nad sprawą międzynarodowej pożyczki dla Gdańska, minister Zaleski wezwał telegraficznie do Genewy, naczelnika Wydziału gdańskiego M. S. Z. dr. Benisa.

Z Rady miejskiej.

O ożywienie ruchu budowlanego w Krakowie.

Czwartkowe posiedzenie Rady m. rozpoczęto odczytaniem pisma minist. oświaty zawiadamiającego, że kredytów na dokończenie budowy Akademji Górniczej w Krakowie nie wstawiono do tegorocznego budżetu. Obecny jednak na radzie pos. Rymar prezes sejmowej komisji budżetowej oświadczył, że odpowiednie kredyty na ten cel znajdują się w budżecie. Odesłano następnie do sekcji prawniczej rezygnację r. m. Cezara (P. P. S.), poczem upoważniono prezydjum do zaciągnięcia dwu pożyczek a mianowicie 125.000 zł. od Banku Rolnego i Min. Skarbu dla piekarni miejskiej, na 6% oraz od Dyrekcji Wzaj. Ubezp. 60.000 zł. na urządzenie hydrantów w gminach przyłączonych (na 6%). Uchwalono następnie 10% dodatek do opłat gminnych od podań wnoszonych do Magistratu. Dodatek ten pobierać się będzie do końca r. 1927. Przeciw wnioskowi przemawiał r. m. dr. Mussil stwierdzając, że gmina bezprawnie bo bez żadnej uchwały pobiera te dodatkowe opłaty już od 1. stycznia b. r., oraz że mylnie interpretuje statut gminny przy pobieraniu opłat.

Przyjęto następnie wnioski sekcji I. o przyjęciu oferty firmy Zajączek i Lankosz na dostawę materjałów na umundurowanie służby miejskiej, oraz szereg wniosków regulacyjnych. Ożywioną dyskusję wywołał wniosek o zaciągnięcie pożyczki rządowej na zatrudnienie bezrobotnych.

Szereg mowców wykazał słabą inicjatywę prezydjum m. w kierunku budowlanym, na co odpowiadał prez. Rolle. R. m. ks. Kasprzyk zwrócił uwagę na fakt, że nawet Miejska Kasa Oszczędności, która posiada odpowiednie fundusze, nie zabudowuje jednak swej parceli przy ul. Szpitalnej.

Mowca stawia wniosek wzywający Kasę Oszczędności do zabudowania tego gruntu, wskazuje przytem na przykład Kasy Oszcz. miasta Pragi czeskiej, która własnymi funduszami zbudowała całe osiedle podmiejskie z tysiącem kilkaset domów.

ALCHEMJA.

(Z racji odczytu prof. Tad. Estreichera).

Onegdaj w wypełnionej sali Zakładu Mineralogicznego U. J. odbył się odczyt prof. Tad. Estreichera, zatytułowany: „Z dziejów Alchemji“, a urządzony staraniem Akad. Ligi Przyjaciół Kasy im. Mianowskiego, która od trzech lat swego istnienia na gruncie krakowskim zasłużyła się urządzaniem szeregu interesujących odczytów (że z ostatnich wspomnimy tylko odczyty prof. Siedleckiego, Goetla i prof. Roupperta).

Prelegent przedstawił w nim w pięknej szacie stylistycznej ogólną historję tej gałęzi dzisiejszych nauk chemicznych. Początek swój bierze alchemja w dalekiej starożytności, w zaciszu świątyń egipskich. Autorstwo pierwszych dzieł alchemicznych, których niewiele pozostało po tylokrotnych zniszczeniach bibljoteki aleksandryjskiej, przypisywano bogom. Stąd alchemicy za twórcę swej nauki uważali mityczną postać Hermesa Trismegistosa, uosabiającego pod greckiem imieniem całą niemal wiedzę kapłanów starożytnego Egiptu. Stąd także nazwa nauk hermetycznych, którą dzisiaj określamy całą wiedzę starożytną i średniowieczną o transmutacji materji. Z początkiem średniowiecza przeniesiona przez Arabów do Europy alchemja, mimo nierealnych zakusów wynalezienia t. zw. kamienia filozoficznego, sztucznego złota i t. p., staje się jednak poniekąd źródłem okryć wartościowych (wykrycie fosforu przez alchemika Brandta w r. 1669). Szczególnie w początkach swej historji odpowiadała ona duchowi epoki, opierając się na zapatrywaniach Arystotelesa na istotę pramaterji i materji. Nie była ona też sprzeczna z nauką teologji, dlatego Kościół odnosił się do niej z tolerancją, choć umysły światłe na dworze papieskim w XVI. wieku nazywały alchemików „ingenia curiosa“.

Alchemicy otaczali badania swe tajemnicą — dzieła ich są zawiłe i pełne treści niezrozumiałej rzekomo z powodu ostrożności przed zdradzeniem prawdy. Między najsławniejszymi adeptami, t. j. tymi, którzy sądzili się być w posiadaniu kamienia filozoficznego, znajdujemy Arabów: Dżabira ibn Hajjana, zwanego zwykle Geberem, na zachodzie zaś wymienia się między najgłówniejszymi Arnalda de Villanowa, Rajmunda Lullusa, Rogera Bacona, Alberta Wielkiego i t. d., którzy jednak przeważnie nie byli autorami podsuwanych im dzieł apokryficznych. Z polskich alchemików na przełomie XVI i XVII wieku najciekawszym jest Michał Sędziwój, którego życie pełne awanturniczych przygód niejednokrotnie było u nas tematem utworów literackich. Pisma jego zwłaszcza w t. zw. „Novum lumen chymicum“, wydane zagranicą, tłumaczono na wszystkie niemal języki europejskie. Sędziwój posiadał podobno t. zw. tynkturę alchemiczną, którą przejął od swego przyjaciela Setona (Szkota) i przy pomocy tej tynktury dokonał rzekomo licznych „transmutacyj“ metali nieszlachetnych na złoto w obecności wielu ówczesnych monarchów, między innymi na dworze Zygmunta III, któryto epizod posłużył Matejce za temat do znanego obrazu, oraz na dworze cesarza Rudolfa w Pradze.

Dzisiaj niewątpliwie alchemja, jako taka, upadła; podkopała jej istnienie współczesna wiedza. Atoli żyje ona jako wiedza poetyczna i to jest, co możnaby dodać do odczytu prof. T. Estreichera; uczonemu nie wolno stwierdzić, że ludzi długo jeszcze ciągnąć będzie do alchemji tajemnicze i symboliczne dążenie do odkrycia czegoś, co jeszcze nieznane. Najważniejszą jest tu ta chwila samoiluzji; wiemy, że w zgiełku triumfującej współczesności magiczną formułką nie odkryjemy nic; a przecież ten fakt ucieczki od masy, miasta i maszyny w sferę możliwości, którą sobie sami stwarzamy, daje nam wielką satysfakcję. Albowiem wśród alembików, tyglów i retort czai się dech mistycznej ekstazy i poetyckich wzruszeń. T. zw. sztuczne złoto, kamień filozoficzny czy eliksir młodości — są tylko fikcyjnemi ucieleśniami objektu owego szukania.

Radio.

Program stacji krakowskiej

(Fala 422).

Piątek 11 marca.

G. 16.45—18.40 Transmisja koncertu warszawskiego; 18.45—19.05 Odczyt p. t. „Henryk Bukowski, wielki bibljofil i patrjota polski“ — wygłosi Dr W. Baran, Dyrektor Bibljoteki Akademji Umiejętności; 19.30—19.55 Odczyt p. t. „Sezonowe zmiany w szacie roślinnej Polski“, wygłosi Dr W. Szafer, profesor Uniw. Jagiell.; 20—20.30 Przerwa, ewentualnie komunikaty; od 20.30 Transmisja stacji warszawskiej.

Warszawa (f 1111): 15.00 Komunikaty; 16.45 Odczyt p. t. „Młyny, wiatraki i koła wodne w starożytności“, wygłosi inż. E. Porębski; 17.10 Odczyt p. t. „Termity“, wygłosi prof. Czartkowski; 17.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Kwartet Śnieckowskiego (2 oboje, rożek angielski i fagot), p. Helena Zboińska-Ruszkowska, artystka opery warszawskiej (śpiew): 1) Fryd. Haendel: Sonata A-dur: I. Adagio, II. Allegro, III. Larghetto, IV. Allegro, V. Gawot — wykona kwartet. 2) a) Haendel: Arja z op. „Rinaldo“, b) Haendel: Arja narzeczonej z opery „Uroczystość Aleksandra“, c) Glück: Arja z op. „Alceste“, d) Glück: „O del mio dolce ardor“ — odśpiewa p. Helena Zboińska-Ruszkowska. 3) J. S. Bach: 3 fugi: I. g-moll (organowa), II. D-dur, III. gis-moll — wykona kwartet. 18.40 Rozmaitości, wypowie p. Lawiński; 19.00 Odczyt p. t. „Boks u nas i zagranicą“ — wygłosi red. Wiktor Junosza-Dąbrowski (dział „Sport i wychowanie fizyczne“); 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Przypuszczalnie komunikaty; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej

Gdańsk (272.7): 11.00 Dzwony; 11.30 Muzyka gramofonowa. **Wrocław** (322.6): 16.30 Koncert popołudniowy; 20.15 Koncert popularny. **Praga** (348.9): 11.00 Koncert, 12.15 Koncert; 16.15 Koncert; 20.08 Koncert; 21.30 Muzyka popularna. **Berlin** (483.9): 16.30 Koncert; 22.30 Muzyka nowoczesna. **Wiedeń** (517.2): 11.00 Koncert; 16.15 Koncert; 20.05 Muzyka balowa.

WARSZAWA ZBLIŻA SIĘ DO WIEDNIA PRZEZ RADJO. Dyr. Polskiego Radja p. Z. Chamiec zwrócił się przed kilku dniami do wiedeńskiego Tow. Radjowego „Ravag“ z zapytaniem, czy „Ravag“ nie zechciałby retransmitować koncertu Filharmonji warszawskiej, na którego program złożyłyby się wybitne dzieła nowożytnej muzyki polskiej. Propozycję tę Dyrekcja „Ravagu“ przyjęła. W poniedziałek o północy odbyła się w Krakowie próba przekazywania koncertu ze studjo warszawskiego za pośrednictwem kabla telefonicznego do Wiednia, gdzie stacja na Rosenhügel nadała ten koncert na antenę. Próba retransmisji wypadła doskonale. Koncert Filharmonji, który z okazji Targów wiedeńskich zostanie do Wiednia przekazany, odbędzie się dnia 18 marca br. Na program jego składają się: „Step“ Noskowskiego, koncert fortepianowy Różyckiego II-ga symfonja Szymanowskiego. — Dyr. „Polskiego Radja“ zamierza w najbliższej przyszłości retransmitować koncerty warszawskie także do Pragi, a nawet do Paryża i Londynu, a nawzajem odbierać z Wiednia i Pragi do retransmisji tamtejsze koncerta tak, że posiadacze kryształkowych apartów w Krakowie uzyskają możność słuchania wielkich zagranicznych koncertów. — W ten sposób Polska pierwsza zapoczątkowała wymianę programów zagranicznych.

Ruch wydawniczy.

ROMAN PILAT: „Historja Literatury Polskiej“. Wyszedł z druku tom I. w dwóch częściach „Historji Literatury Polskiej od czasów najdawniejszych do roku 1815“ Romana Pilata. Obecne wydanie tego znakomitego dzieła podaje po raz pierwszy nieogłoszony dotąd tom wstępny, zawierający dzieje literatury ojczystej od czasów najdawniejszych do końca wieku XV w opracowaniu dr. Ludwika Bernackiego. Dzieło Romana Pilata uznane jest przez krytykę zgodnie za „doskonały podręcznik uniwersytecki“ za „najpełniejszy i najpoważniejszy obraz poezji polskiej ze stanowiska filologiczno-literackiego“. Dalsze tomy wydawnictwa ukażą się w szybkiem po sobie następstwie. (Nakład Gebethnera i Wolfa. Cena zł. 25).

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.

Nc. VI. 436/27
1.

OBWIESZCZENIE: W myśl §. 50. rozp. walor. z 14 maja 1924 No 42. Dz. ustaw wyznacza się audjencję na dzień 20 kwietnia 1927. o godz 10 rano w biurze Nr. 53. celem wyboru kuratora, ewentualnie i mężów zaufania oraz zastępców wierzycieli dla ostatecznego ustalenia miary przerachowania wkładek oszczędności Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce złożonych przed 31. grudnia 1922 na którą to audjencję wzywa się interesowanych wierzycieli.

Sąd Okręgowy cyw. O. VI.
Kraków dnia 5 marca 1927, 266

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.